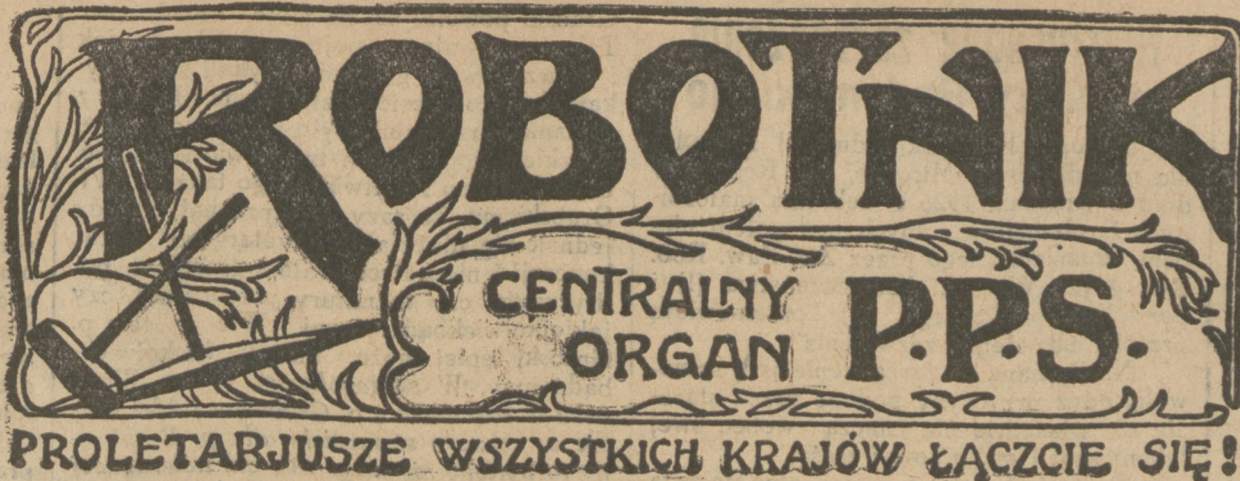


Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

W dniu 19 września Klasowe Związki Zawodowe święcić będą 25-tą rocznicę założenia Międzynarodówki Zawodowej.

Niech 19 września będzie dniem masowego przyływu robotników do Związków Zawodowych! Niech żyje Międzynarodowa Organizacja Zawodowa!

Warszawska Rada Zw. Zawodowych organizuje w dn. 19 września, o godz. 12 w poł. w sali Colosseum, Nowy Świat 19 **WIELKĄ AKADEMIEJĘ ROBOTNICZĄ** z okazji przypadającej na ten dzień 25

rocznicy założenia Międzynarodówki Zawodowej.

Zaproszenia na Akademię otrzymywać można we wszystkich Zw. Zaw. i u delegatów fabrycznych.

Francja, Niemcy a Polska.

PRAKTYCZNY PACYFIZM FRANCJI.—POROZUMIENIE I POKÓJ — KONIECZNOŚCIĄ ŻYCIOWĄ. — SYTUACJA POLSKI.

Genewa, 12 września.

P. Briand, wygłaszając swoje porównawcze przemówienie na powitanie Niemiec w Lidze Narodów, był szczerzy, a nierzadko wydaje się nadmiernie przebiegłym sprawozdawcom dziennikarskim i przemądrzałym zawodowym niedowiarkom i pesymistom. P. Briand, sławiąc pokój między Francją a Niemcami, oddawał myśli i trafiał do przekonania milionów swoich rodaków, pragnących istotnego i trwałego pokoju i porozumienia między dwoma odwiecznymi rywalami na kontynencie europejskim. Niemniej p. Stresemann był wykładnikiem uczuć znacznej większości swego narodu, uderzając w ten, którego oddźwiękiem była mowa Brianda.

Poza konwencjonalnymi frazesami o pokoju i t. p. utartymi w słownictwie Ligi Narodów, w przemówieniach obu tych mężów stanu brzmiała nuta szczerza: obu sąsiadom potrzebny jest pokój na długie lata i bezpieczeństwo, które ten pokój zapewnia. Bezpieczeństwo nie tylko militarne i polityczne nad Renem, zagwarantowane przez W. Brytanię, ale i bezpieczeństwo gospodarcze, porozumienie ekonomiczne, usuwające tarcia i ułatwiające obronę i ratunek przed zagładą, grożącą Europie, jako organizacji ekonomicznej.

Pacyfizm dwóch największych potęg na kontynencie europejskim, pacyfizm, tak jaskrawo manifestowany, nie wypływa z pobudek idealnych i nie jest oparty na oderwanej doktrynie. Pacyfizm ten wypływa z potrzeb życia.

Komu nie wystarczą słowa męża stanu, Brianda, mogącego być podejrzanym o dyplomatyczną frazeologię, niech przeczyta niezmiernie ciekawą książkę bardzo umiarkowanego pisarza francuskiego Lucien Romier p. t. „Explication de notre temps” (Objaśnienie naszych czasów). Książka ta w ciągu krótkiego czasu miała kilkadziesiąt wydań we Francji i sprawiła głębokie wrażenie, duży wpływ wywierając od kilku miesięcy na opinię francuską. P. Romier w innych słowach wyraża te same myśli i niepokoje, co p. Briand, tak samo nawołuje do pokoju i do porozumienia w Europie, do ratowania Europy, dla której nowa wojna byłaby ostateczną klęską. P. Romier wyraźnie podkreśla przesilenie we Francji i wypływające stąd przesilenie w Europie, której Francja jest, zdaniem p. Romiera, ośrodkiem najgłośniejszym.

Ameryka z jednej strony, a Daleki Wschód z drugiej, coraz silniej zagrażają Europie — taka jest opinia p. Romiera,

takie są niedopowiedziane myśli pp. Brianda i Stresemanna. Trzeba się przeciwko temu bronić i organizować. Porozumienie francusko - niemieckie jest osnową i kardynalnym warunkiem dobrobytu Europy.

Nie są to sprawy nowe, o których pisał. Narastały długo i mówiono i pisano o nich długo. A jednak są one niespodzianką nawet dla wielu odpowiedzialnych polityków polskich, nie mówiąc już o okłamywanej i chowanej w niewiedzy t. zw. „opinii publicznej” polskiej. Naprawdę zdumienie ogarnia, kiedy się słyszy tu, w Genewie, z ust, zdawałoby się, dobrze poinformowanych i inteligentnych Polaków słowa oburzenia na p. Brianda za jego „flirt” z Niemcami, albo nawet za „zdradę” Polski, kiedy się widzi gniew na twarzach tych samych rodaków na wiadomość o wyborze, na wniosek Francuza, Niemca - dziennikarza na przewodniczącego stowarzyszenia dziennikarzy przy Lidze.

Tyle lat po wojnie społeczeństwo polskie żyło w zaślepieniu, o ile chodzi o zagadnienia międzynarodowe, że teraz, kiedy otwiera oczy, bije na alarm i woła: „retty, zdrada!”

Głupstwo! Niema żadnej zdrady: Francja jest nadal dla nas bardzo przyjaźnie usposobiona, ale pragnie porozumienia z Niemcami, bo tego Francji potrzeba, bo taka jest konieczność. Wielka wina spada na tych, którzy społeczeństwu polskiemu zaszczytali przesadę i naiwność w sprawach zagranicznych. Jak niewybaczalnie głupi byli endecy, którzy wierzyli święcie w słowa Clemenceau, że Polska ma stać być „drutem kolczastym” przeciwko Rosji sowieckiej! Jak zbrodniczo krótkowzroczni byli nasi dyplomaci z tej samej szkoły endeckiej, którzy pewni byli, że p. Poincaré nie wyjdzie już nigdy z Ruhry! Jak nieuczciwi i szkodliwi byli dziennikarze, szczujący przeciw sąsiadom i u niemożliwiający porozumienie w błędnej nadziei, że Francja „chce”, byśmy wiecznie byli w zbrojnej gotowości przeciwko tym, kogo ona wskazała! Jakże naiwni nasi romantyczni milicyjści, odrzucający wszelką myśl ograniczenia liczebności wojska i wydatków na wojsko, tak bardzo utrudniających naszą sanację skarbową — wobec faktu, że ten sam p. Poincaré, który tak ostro występował przeciwko Niemcom, dziś korzysta z Locarna w tak praktycznym celu, jak ograniczenie czasu służby wojskowej i przeprowadzenie oszczędności tam, gdzie one najłatwiej dadzą się osiągnąć bez szkody dla gospodarki państwowej!

J. S.

Budżet a uposażenie pracowników państwowych.

W kilku pismach wczorajszych pojawiła się wiadomość, że Rząd w związku z przewidywanym budżetowym na ostatni kwartał b. r. będzie się domagał od Sejmu podwyżki podatków bezpośrednich. W ten sposób mają być uzyskane fundusze na powiększenie uposażenia pracowników państwowych.

Jak wiadomo, Rząd tłumaczy się przed urzędnikami, że Sejm odmówił mu pełnomocnictwa do podwyższania podatków, nie może tedy, bez Sejmu, zadość uczynić żądaniom pracowników państwowych.

Istotnie, Rząd pełnomocnictwa do podwyższania podatków nie otrzymał. Bynajmniej to jednak Rządu nie usprawiedliwia. Rząd może mieć środki, byle by tylko chciał. Przecież dotychczas obowiązują w niezmiennionej postaci ustawy o podatku majątkowym. Gdyby Rząd chciał ustawić tę stosować, gdyby na podstawie tej ustawy ściągał od klas posiadających znaczne sumy, to by z tego źródła otrzymał znacznie więcej, niż potrzeba na polepszenie uposażenia pracowników państwowych. Ale Rząd p. Bartla tak samo

zrzekł się na korzyść obszarników i kapitalistów podatku majątkowego, jak to uczynił Rząd p. Skrzyńskiego na żądanie p. Zdziechowskiego. Jak wiadomo, ministrowie socjalistyczni w Rządzie p. Skrzyńskiego ustawicznie podnosili sprawę podatku majątkowego i ostatecznie sabotowanie tego podatku przez p. Zdziechowskiego było jedną z przyczyn wystąpienia tow. naszych z Rządu koalicyjnego. Ale Rząd p. Bartla poszedł w tej sprawie za kapitalistyczno - obszarniczą receptą p. Zdziechowskiego.

W debacie nad projektem budżetowym na trzeci kwartał r. b., przedłożonym przez p. Klarnera, tow. Moraczewski w imieniu Z. PPS zażądał zastosowania właściwej mnożnej do uposażenia pracowników państwowych, i ściągnięcia w tym roku podatku majątkowego w sumie 200 milionów. Otóż p. Klarnier wypowiedział się bezwzględnie przeciwko stosowaniu mnożnej do pensji urzędniczych (znowu zgodnie z p. Zdziechowskim). No, a sprawy podatku majątkowego nawet nie poruszył. Była to dla niego kwestja „przesadzona”. W budżecie na r. b. (który, jak wiadomo, nie przeszedł przez Sejm) ustalono wpływ z podatku majątkowego w tym roku w śmiesznie małej kwocie 60 milj. zł. Było to wprost cyniczne potraktowanie tego podatku i naigrawanie się z obowiązują-

cej ustawy w interesie Lewiatana i obszarnictwa. Ale Rząd p. Bartla przyjął oho-czo ten testament przedmajowy i ściągał podatek majątkowy w minimalnych sumach, nawet mniej, niż po 5 milj. miesięcznie!

Dlatego obecne tłumaczenie się Rządu i odwoływanie się do Sejmu są nie-szczere i nie mogą nikogo zmylić co do odpowiedzialności, zwłaszcza p. Klarnera. Rząd mógł ściągać podatek majątkowy (tow. Moraczewski w swoim przemówieniu wskazał nawet sposoby, jak ułatwić klasom posiadającym płacenie tego podatku), ale nie chciał tego uczynić. Rząd i teraz nie potrzebuje podwyższać podatków, celem powiększenia uposażenia pracowników państwowych — ale winien poprostu korzystać z tego podatku, do którego ustawowo ma prawo — z podatku majątkowego.

Podwyżka uposażenia pracowników państwowych jest bezwzględnie koniecznością i nie może być odkładana, zwłaszcza wobec dokonanej już podwyżki uposażenia oficerów. Niema tu miejsca na żadne wykręty. Nie pomoże zwalanie odpowiedzialności na Sejm. Trzeba poprostu odpowiednią sumę wstawić do projektu budżetowego — i dla pokrycia zwiększonego wydatku powiększyć wpływy z podatku majątkowego.

Zlikwidowanie konfliktu w przemyśle węglowym.

GÓRNICY W ZAGŁĘBIACH DĄBROWSKIM I KRAKOWSKIM OTRZYMALI RÓWNIŻ 8% PODWYŻKI.

W poniedziałek dn. 13 b. m. odbyła się dalsza konferencja między przedstawicielami Centr. Zw. Górników a Radą Zjazdu przemysłowców Górniczych w Dąbrowie Górniczej, celem ostatecznego rozstrzygnięcia długotrwałego konfliktu o płace. Po dłuższych i dość burzliwych obradach, przemysłowcy odrzucili żądanie Centralnego Zw. Górników, domagającego się podwyżki płac dla robotników dniówkowych o 10%, a dla akordowych o 8%, proponując natomiast ze swojej strony podwyżkę płac o 8% dla wszystkich, z warunkiem, że podwyżka ta obowiązywać będzie tylko na miesiąc września. Przedstawiciele Związku żądanie to z całą stanowczością odrzucili, godząc się na 8% podwyżkę na czas nieograniczony. Gdyby przemysłowcy upierali się przy żądaniu udzielenia podwyżki tylko na 1 miesiąc, górnicy zagrozili, że przygotowany od kilku tygodni strajk proklamują zaraz; tem więcej, że musieliby to zrobić za 14 dni, w razie przyjęcia podwyżki tylko na miesiąc.

Przemysłowcy, po dłuższej naradzie między sobą, zgodzili się ostatecznie, zgodnie z żądaniem Związku, na podwyższenie płac o 8% na czas nieograniczony.

W ten sposób długotrwały konflikt w przemyśle górniczym został ostatecznie załatwiony.

W końcu obrad tow. pos. Stańczyk poruszył stosunek niektórych zarządców kopalń do t. zw. związku „Polska Praca”. Zarządy te w jawny i brutalny sposób protegują ten związek, zmuszając robotników, wbrew ich przekonaniom, groźbą wyrzucenia z pracy — do wstępowania do „Polskiej Pracy”. Wskazał cały szereg wypadków, gdzie zwolnionych przed rokiem z pracy robotników, po przyjęciu ich obecnie do pracy, denuncjowano z dawnych kopalń, że są to robotnicy, którzy bronili ustawy o czasie pracy, wobec czego właściciele kopalń natychmiast zwalniali tych robotników z pracy!!

W końcu tow. pos. Stańczyk zażądał, aby Rada Zjazdu przemysłowców wydała surowe polecenie kierownikom kopalń, aby przestali uprawiać politykę podczas pracy i byli obiektywni wobec wszystkich robotników, bez względu na ich przekonania. Rada Zjazdu przemysłowców przyrzekała rozpatrzyć sprawę i wydać odpowiednie zarządzenia. (Czy wyda?!!).

0:10

Polcja w Zamościu urządza dziką burdę na pogrzebie zwolenniczki kościoła Narodowego.

PRZY POMOCY BAGNETÓW I REWOLWERÓW NIE POZWALA NA ODBYCIE POGREZBU.

CO PAN NA TO, PANIE MINISTRZE MŁODZIANOWSKI?

W dniu 11 września b. r. miał się odbyć w Zamościu pogrzeb członkini Związku Zawodowego Dozorców Dmowych, Wilczyńskiej. Ponieważ zmarła była zwolenniczką Polsko - Narodowego Kościoła Katolickiego (a wolno przecież każdemu wyznawać, co mu się podoba), kondukt pogrzebowy miał prowadzić proboszcz tu-tejszej parafii Polsko - Narodowego Kościoła Katolickiego.

Aliści policja państwowa uznała za właściwe przeszkadzać pogrzebowi, w miarę możliwości, i tem prowokować i podniecać ludność.

Oto odrazu przed mieszkaniem zmar-

łej stanął oddział policji i z najeżonymi bagnetami, oraz rewolwerami, nie pozwałała na ruszenie z miejsca pogrzebu. Ludność nie chciała uznać widzimisię policji i pogrzeb odbywał się w dalszym ciągu. Nie obyło się przytem bez pobicia kobiet przez umundurowanych i nieumundurowanych policjantów. Szczególnie ci ostatni nie szczędzili wyzwisk ludowi i bili spokojnych uczestników pogrzebu, wywołując tem zrozumięte oburzenie.

Przed cmentarzem policja znowu zagroziła drogę konduktowi, czem wywołała ponowne gorszące sceny. Ostatecznie starosta wydał rozporządzenie, aby poli-

cja przepuściła uczestników pogrzebu na cmentarz, czem incydent się zakończył.

Oburzenie tutejszej ludności na policję jest wielkie. Policja nie porozumiała się wcale z rodziną zmarłej, nie uprzedziła, co zamierza zrobić, a wprost gwałtem chciała uniemożliwić pogrzeb. Gdyby starostwo porozumiało się z komitetem parafii, do której zmarła należała, możeby od razu pomogły odpowiednie wyjaśnienia z dziedziny konstytucji i etyki! Tę starostwo nie uczyniło, a prosto użyło policji przeciwko bezbronnej i spokojnej ludności.

Co było powodem takiego zachowania się policji? Chyba żałosne skargi rzymsko - katolickiego kleru na kazaniach z powodu gwałtownie zmniejszającej się owczarni, a bezpośrednio — pismo dziękana rzymsko - katolickiego starosty, iż nie zgadza się, aby „heretyczka” była pochowana na cmentarzu. Dlaczego jednak policja chciała uniemożliwić pogrzeb wogóle—to jest tajemnica, której logicznie myślący demokratyczny obywatel nie zrozumie.

Bezpośrednim skutkiem wypadków były 2 uchwały Rady miasta Zamościa, powzięte na posiedzeniu tegoż dnia; pierwsza wyznacza plac miejski pod cmentarz dla tych wszystkich obywateli, którzy należą do grup wyznaniowych lub bezwyznaniowych, nie mających własnego cmentarza; druga — skierowana jest do Rządu i domaga się ukarania winnych przeciwdziałania pogrzebowi, oraz żąda prawne uregulowania bytu Polsko - Narodowego Kościoła Katolickiego.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy następujące dodatkowe informacje:

12 września w nocy policja aresztowała 10 osób, rzekomych uczestników pogrzebu, w tym 9 kobiet, oraz tow. Stefana Sendliaka, radnego miasta i członka miejscowego Komitetu PPS, który, jako korespondent „Ziemi Lubelskiej”, w towarzystwie radnego miasta Piotra Bieleckiego i urzędnika magistratu Olszewskiego, spokojnie przyglądał się pogrzebowi. Wszystkich aresztowanych na drugi dzień zwolniono, po zaplaceniu kaucji, względnie po rozciągnięciu nad nimi dozoru policyjnego aż do ukończenia sprawy!!

Wine wypadków ponosi przede wszystkim starosta Zamojski, który wydał nierozumne zarządzenie, na skutek pisma miejscowego prałata, sprzeciwiającego się pochowaniu wyznawczyń Narodowego Kościoła na rzymsko - katolickim cmentarzu. Starosta oficjalnie tłumaczy się tem, że nie chciał dopuścić do pogrzebu dlatego, iż nie był sporządzony akt stanu cywilnego. Tłumaczenie to jest jednak bezzasadne, albowiem za pochowanie, bez przedstawienia aktu śmierci, mógłby odpowiadać tylko duchowny, policja zaś nie miała prawa interwenjować, dopóki pogrzeb odbywał się spokojnie.

SPROSTOWANIE.

Do wczorajszej wzmianki w „Robotniku” p. t. *Oświadczenie p. Rosmarina* wkładam się pomyłka drukarska, zmieniająca zasadniczo myśl. Zamiast bowiem „dr. Rosmarin w dalszym ciągu zajmuje krytyczne stanowisko”, wydrukowano „korzystne stanowisko”, co niniejszym prostujemy.

Niesłychane zarządzenie starosty Radomskiego

Starosta Radomski odmówił zezwolenia na odbycie w Mirowie, gm. Rogów, w dniu 5 września 1926 r. zebrania małopolskich i robotników rolnych pod gołem niebem, organizowanego przez Zw. Zaw. Rob. Rol. gdyż „Warunki bezpieczeństwa (!) i porządku publicznego (!) przemawiają przeciw udzieleniu zezwolenia”.

Niesłychane to zarządzenie jest samowolą, gdyż przyczyny podane przez starostę nie właściwie nie znaczą wobec swej lakonicznej i ogólnikowej treści.

Czyż nie byłoby prościej, aby starosta wprost napisał do Związku, iż nie chce zezwolić na zebranie, gdyż tak mu się podoba.

Zapytujemy p. Ministra Spraw Wewnętrznych, czy fakt ten jest mu znany i co zamierza uczynić, aby na przyszłość położyć kres tego rodzaju samowoli.

J. L.

Zbrodnie obszarników

Donoszą nam z pow. Tomaszowskiego:

Dn. 12 sierpnia w folwarku Falków, gm. Tarnawatka, pow. Tomaszowskiego, obszarnik Szurniński Zygmunt dokonał napadu na żonę robotnika Łonia, raniąc ją w głowę. Gdy na ogłos napadu przybył mąż Joachim Łon, p. Szurniński wyjął rewolwer i dał trzy strzały do J. Łonia, raniąc go ciężko, jak również jeden strzał do córki Łonia, Stanisławę.

Rannych odwieziono do szpitala w Tomaszowie.

Dn. 13 sierpnia policja z posterunku Tarnawatka dokonała rewizji u p. Szurnińskiego i znalazła karabin, rewolwer i flower. Również zabrano rewolwer gumienemu Józefowi Bajerowi, który brał udział w napadzie z siekiera, po stronie obszarnika.

Domagamy się natychmiastowego dochodzenia i aresztowania winnego. Warto jeszcze dodać, że Z. Szurniński w 1925 r. pobił kilku fernali, trzymając rewolwer w ręku.

Kiedyż położony zostanie kres bandyckim napadom obszarników na ludzi pracy?

Marszałek Rataj o liście p. Wł. Grabskiego

W ciągu dnia wczorajszego dziennikarze zwracali się do p. Marszałka Sejmu z prośbą o wypowiedzenie się co do listu b. Premiera p. Wł. Grabskiego w sprawie Monopolu Zapalczanego. P. Marszałek zaprosił więc wieczorem obecnych w Sejmie nielicznych przedstawicieli prasy, którym oznajmił co następuje:

Ze względu na to, iż list p. Wł. Grabskiego adresowany jest do Marszałka Sejmu oraz ze względu na to, iż zarzuty dotyczą członków Komisji, wybranej przez Sejm, sprawą tą będzie musiał zająć się Sejm cały. Na pierwszym posiedzeniu złożę oświadczenie w tej sprawie. Będzie to dla Sejmu punktem wyjścia do zajęcia stanowiska. W każdym razie sprawa musi być i będzie wyświetlona.

Dziś już mogę dać wyjaśnienie ze swej strony odnośnie do punktu, w którym p.

Grabski powołał się na moje świadectwo. Tak w prywatnym moim mieszkaniu, jak i w urzędowym gabinecie stykali się i stykają bardzo często członkowie Rządu z parlamentarzystami. Było i jest moim obowiązkiem kontakt ten umożliwić i ułatwić. Umożliwiałem i ułatwiałem go także p. Wł. Grabskiemu, ile razy tego pragnął. Nigdy jednak nie ułatwiałem przetargów, t. zw. koncesji i nie patronowałem geszefitom politycznym, czy to natury personalnej, czy jakiegokolwiek bądź innej. Wie o tem p. Grabski lepiej może, aniżeli ktokolwiek bądź inny. W szczególności, czy p. Wł. Grabski robił w rozmowach z p. Grabskim jakieś aluzje w sprawie stanowiska dla p. Byrki — na to pytanie nie mogę dać ani twierdzącej ani przeczącej odpowiedzi. Będzie mógł na nie dać odpowiedź p. Wł. Grabski.

Rozmowa mogła się odbyć u mnie — jak twierdzi p. Grabski — lecz bez mego udziału, no i kontroli.

P. Byrkę znam od lat kilku. Miałem z nim często do czynienia, jako z przewodniczącym Komisji Skarbowej i gdybym miał wystawiać mu jakiejkolwiek bądź świadectwo, to — choć jestem bardzo ostrożny w wypowiedziach opinii o drugich — musiałbym stwierdzić, iż uważam go za człowieka nawskroś prawego, człowieka o czystych rękach.

Oświadczenie to złożone prasie p. Marszałek określił jako „pierwotkowe”.

**

Pan Marszałek Rataj wystosował list do p. Michałskiego, oraz do p. Wyżkowskiego, zapraszając ich na dzisiaj na konferencję w sprawie listu p. Grabskiego.

o::o

Oświadczenie p. p. Byrki i Michałskiego

W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” p. Byrka oświadcza z powodu listu otwartego p. Wł. Grabskiego, że list wice-prezesa Najwyższej Izby Kontroli w sprawie monopolu zapalczanego był listem urzędowym, nie zaś prywatnym — i właśnie ten list stał się bodźcem do wybrania specjalnej Komisji sejmowej. Sprawa zapalczana to tylko cząstka nadużyć, z powodu których w Sejmie rozważa się propozycję postawienia p. Wł. Grabskiego przed Trybunałem Stanu (w szczególności chodzi o pożyczki: włoską i dillonowską, wypuszczanie bilonu, pożyczki interwencyjne). P. Grabski nie usunął p. Byrki ze stanowiska dyrektora Zakładu kredytowego miast małopolskich, ale prosto zniósł ten zakład z nienawiści do Małopolski. P. Byrka zwalczał monopol zapalczany, jako dzieło korupcji — i zarzuca p. Grabskiemu, że za jego rządów panowała najgorsza korupcja parlamentarna. Czy rozmowa p. Wł. Grabskiego z p. Byrką nie była tak, jak pisze p. Grabski, tego p. Byrka nie wie i nie mógł jeszcze sprawdzić. P. Byrka za tę rozmowę w każdym razie nie odpowiada.

P. Michałski oświadcza, że jako prezes Komisji do zbadania sprawy monopolu zapalczanego nie może zabrać głosu przed ukończeniem prac Komisji. Natomiast wobec napadów osobistych p. Wł. Grabskiego zwrócił się do p. Marszałka Sejmu, aby rozpatrzył sprawę i wystąpił w sposób właściwy w obronie godności posła. Ataki p. Wł. Grabskiego na swoją osobę p. Michałski uważa za „niecne”.

o::o

Tajemniczość...

Istnieje u nas obecnie wcale pokazna prasa rządowa i półrządowa. Natomiast coraz gorzej jest z informowaniem prasy przez Rząd. Prezydium Rady Ministrów zupełnie zamknięte. Zapowiadano z początku, że reorganizacja Prezydium tego doprowadzi także do ulepszenia jego działu informacji prasowej. I można było mieć tę nadzieję, zważywszy, że w Prezydium jest obecnie cały szereg dobrych sił pisarskich. No i jakimś dziwnym zarządzeniem stała się rzecz nieoczekiwana: Prezydium stało się głuchoniemą i analfabetyczną. Min. Spraw Zagr. bardziej jeszcze, niż kiedykolwiek, strzeże „tajemnic”, aby, broń Boże, prasa polska nie wiedziała tego, co wie cała prasa europejska.

Rada Ministrów, dzięki sławnym pełnomocnictwom, stała się drugim Sejmem. Ale projekty prawodawcze starannie ukrywa się przed ogółem, aby snąć nic nie przeszkadzało „twórczości” biurokratycznej. Wyjątek robi się tylko dla projektów, w których specjalnie zainteresowani są kapitaliści. Z tymi się Rząd naradza. A wszyscy inni niech się dowiadują dopiero z Dziennika Ustaw, co im wypatrzaszono w kuchni rządowej.

Ta tajemniczość musi ustać. Domagamy się od Rządu, aby należycie informował prasę a projekty swoje oddawał na sąd ogółu.

W 25 ROCZNICĘ ISTNIENIA MIĘDZYNARODÓWKI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Z okazji tygodnia propagandy związkowej (od 19 do 26 września 1926 r.) w związku z 25-tą rocznicą istnienia Międzynarodówki Zw. Zaw., „ROBOTNICZY PRZEGŁĄD GOSPODARCZY” wydał numer w pięknej czerwonej okładce z artystycznie wykonaną winietą.

Na bogatą treść numeru składają się artykuły: „Międzynarodówka zawodowa w świetle uchwał” (A. Zdanowski), „Sądy pracy” — W. Ławieński; „Obciążenie robotniczą majątków ziemskich” — M. Nowicki; „Zagadnienie Stanów Zjednoczonych Europy” (dok.) J. M. Obszerne przeglądy: życie gospodarcze, ruch zawodowy, sprawy aprowizacyjne, ustawodawstwo społeczne.

Słoneczny wikt

Skoro po nocy słońce wstanie
W humorze, zwykłym obyczajem
Drzewom i krzewom na śniadanie
Jeść swe promienie smaczne dąje.

W samo południe zaś zwysoka,
Wiedząc, że to obiadu pora,
Zsyła gorący blasku pokarm
I rusza dalej — niebo orać.

A już wieczorem po robocie
Częstuje resztą wiktualów:
Złote uśmiechy jak łakocie
Sypie, skrywając się pomału.

Dziś chmur je zasłoniły zwaly,
I nic nie dało na kolację —
Dlatego pewnie sponiewiały
W ogrodzie wiśnie, bzy, akacje...

Stanisław Ciesielczuk.

Uniwersytet Międzynarodowy w Genewie

(Dokończenie).

Zaprzyjaźniliśmy się z Anglikiem, akademikami, członkiem Labour Party, który reprezentuje inny, nowy typ, dojrzewający politycznie w warunkach powojennych wstrząsów, ostrych walk socjalnych, trudnych problemów imperium brytyjskiego, w atmosferze chwiania się wielu pewników dotychczasowych i przesądów. Ten młody Anglik nie ma w sobie nic z zarozumiałości „panów świata”, nie lekceważy innych, nie uważa, że jego ojczyzna — to początek i koniec wszystkich zagadnień. Dlatego ujawnia zainteresowanie się poważne kwestjami, które nie są ściśle związane z jego państwem, choćby sprawami Europy Centralnej. Potrafi spokojnie mówić o słusznych prawach Hindusów, o niezwyczajnie trudnym zagadnieniu bezrobocia w Anglii. Kiedyś w małym kółku, podczas rozmowy o roli dzisiejszej Ameryki, odezwał się: „Najlepszą rzeczą, jaką Ameryka zrobiła dotąd, to była rewolucja przeciw Anglii, kiedy zdobyła sobie niezawisłość”. Jest bezpretensjonalny, podobnie jak kilku jego przyjaciół, z którymi wzajemnie wymieniamy wiadomości o naszych krajach, wspólnie zastanawiając się nad ich troskami i bolączkami. Dowiadujemy się z przyjemnością, że akademicy angielscy pracują i dyskutują dzisiaj dużo nad zagadnieniami międzynarodowymi. Zwłaszcza zważając akademicki Ligi Narodów zmusza swoich członków do głębszego zastanawiania się nad takimi sprawami, jak rozbrojenie, bezpieczeństwo, arbitraż. Tematy tego typu otrzymują Kola, po roku pracy dzieląc się wynikami na zjazdach. Czy młodzież polska nie powinna spróbować tej metody pracy?

Większość Amerykanów, ściślej Amerykanek potraktowała swą podróż do Genewy, jako wycieczkę turystyczną i mało zajęta była jej stroną dydaktyczną - ideową. Ale nie wszystkie. Podczas dyskusji zwracała uwagę

powagą swych trosk i myśli młoda nauczycielka, która sama była żywym zaprzeczeniem zarzutu zbyt generalizującego i przez to niesprawiedliwego, przed którym broniła swą ojczyznę, jakoby symbolem Ameryki był tylko dolar. Również wśród innych Amerykanek spotykaliśmy nieraz szerokie horyzonty myślenia, zainteresowanie sprawami międzynarodowymi, wielkie oddanie idei Ligi Narodów. Nie może ulegać wątpliwości, że idea Wilsona żyje wciąż w części narodu amerykańskiego, że nie brak w nim idealizmu, dążenia do współpracy i współodpowiedzialności z całą ludzkością. Ten swoisty idealizm amerykański (często religijno - filantropijny) może nawet części europejskiej, tem niemniej niejednokrotnie czynem wspiera on to, co tylko kontempluje idealista europejski.

Oczywiście, że ci sympatyczni reprezentanci świata anglosaskiego najmniej wiedzą o Polsce, co nie wynika wcale z uprzedzeń i niechęci do nas, ale z naszego położenia geograficznego, z naszej słabej ekspansji kulturalnej i gospodarczej. Dość, że byliśmy wzruszeni, gdy jedna z Amerykanek powiedziała dwa słowa po polsku... „psia krew”, a Szkot zaimponował nam znajomością takich nazwisk (po ludzku wymówionych), jak Marja Leszczyńska, Kościuszko, Stanisław Poniatowski, Sobieski i... Paderewski. (Nazwisko ostatnie jest istotnie bardzo popularne w świecie angielskim, oczywiście, nie jako polityka).

Stosunkowo nieliczna grupa Francuzów, przybyłych na kurs, była bardzo czynna i ruchliwa. Podczas dyskusji tutaj czuło się wiarę tradycyjną w ideały i hasła wielkiej Rewolucji. Właśnie jeden z Francuzów po wykładzie prof. Handelsmana rzucił pytanie (bardzo zresztą dalekie od tematu), czy istotnie przewrót majowy miał na celu dyktaturę Piłsudskiego, co zgóry potępił. Obserwowałem audytorium, gdy profesor odpowiadał, wyjaśniając długą genezę i skutki przewrotu i charakteryzując osobę marszałka. Najgorętsze oklaski rozległy się, gdy mówił: „Piłsudski nie miał zamiaru być dyktatorem, nie test nim

i nim nie będzie”. Demokracja zachodu, pomimo faszyzmu i bolszewizmu, nie może się pogodzić z tem, by przemoc mogła decydować w życiu politycznym, i uważa wciąż ustrój parlamentarno - demokratyczny za jedyną najlepszą dzisiaj formę rządu dla ludów wolnych. Francuzi występują właśnie jako, jego obrońcy, tak jak niegdyś byli jego twórcami dla całej Europy nowoczesnej. Jakby obawiają się, że upadek demokracji byłby zarazem upadkiem geniusza i wielkości Francji. Wszyscy przybyli tu Francuzi są poglądów radykalnych i pacyfistycznych. Zajmują się żywo sprawami międzynarodowymi, podkreślając z pewną dumą, że właśnie idee francuskie stawały się niejednokrotnie ogólnoludzkimi, umożliwiając przez to zbliżenie między narodami. Niektórzy z grupy słuchaczy francuskich wygłosili własne referaty np. „o psychologii eksperymentalnej narodów” albo „o przejawach ducha międzynarodowego w sztuce”. Wypowiedziane z prawdziwym połotem francuskim, niepozabawione erudycji, spotkały się jednak z surowymi i naogół słusznymi zarzutami ze strony audytorium.

Próbowałem poznać nastroje wśród Francuzów w związku z ostatnimi wydarzeniami w ich ojczyźnie. Przekonałem się, że pomimo Rządu „jedności narodowej” panuje wciąż sceptycyzm, przygnębienie, obawa o jutro. Z wielkiem rozgoryczeniem mówi się o Ameryce...

Wśród Belgów poznaliśmy bliżej młodego socjalistę (zawziętego protestanta, kształcącego się na pastora), który tłumaczył, jak po wojnie sprawa socjalna stała się w jego ojczyźnie zagadnieniem centralnym, obok niej w życiu ideowym religia odgrywa tam wielką rolę. W sprawach zagranicznych wszyscy przybyli tu Belgowie orientują się jednakowo, potępiają dawną politykę i wyrażają zadowolenie z nowego jej sternika — Vanderweldego.

Kraje romańskie, rządzone przez dyktatorów, jak Włochy i Hiszpania nie były tu wcale reprezentowane.

Bardzo czynne stanowisko zajmował Szwed — sekretarz generalny Federacji Uniwersyteckiej. Wyjątkowo dużo wiedział o Polsce, zarówno jak i o innych krajach, w dyskusjach wykazywał zawsze wielką kulturę, lojalność i uczciwość, gorące oddanie idei porozumienia międzynarodowego.

Zarówno Belgowie, Szwedzi, Francuzi i Anglicy w rozmowach z nami zahaczali nas o Wilno, „korytarz gdański”, kwestję ukraińską i żydowską, Górny Śląsk. Informowaliśmy rzetelnie, wyprowadzając nieraz z błędów, zarazem jednak nie ukrywając i nie usprawiedliwiając słabych stron polityki nacjonalistycznej naszych rządów.

Świat słowiański (Bułgaria, Jugosławia, Rosja), reprezentowały niewiasty, które często wykazywały duże wyrobienie polityczne. Sympatie dla Polski tutaj były bardzo żywe. Stwierdziliśmy, że znika powoli nienawiść polsko - rosyjska, która stworzyła dawne warunki polityczne. W jednej sprawie wynikła różnica zdań: owa sympatyczna Rosjanka (która, nie będąc komunistką, przyznaje bolszewikom, że wprowadzili „porządek” i uczynili Rosję znów silną), uważa, że Ukraińcy i Rosjanie — to właściwie jeden naród i zarzuca politykom sowieckim, że sami podniecają rozwój separatyzmu ukraińskiego, dając Ukrainom zbyt dużo praw narodowych.

Musieliśmy stanąć w obronie Ukraińców... i polityki sowieckiej (godnej pod tym względem naśladowania), wskazując, iż ruch ukraiński, przyszłe niezawisłe państwo ukraińskie rozwijać się będą dzięki temu, nie w antagonizmie, ale w przyjaźni do Rosji. (Zdaje się, że nasza obrona sprawiła pewne wrażenie). Co było również znamienne, że Rosjanka owa podkreślała, iż Rosja nie jest ani krajem, ani narodem europejskim, lecz azjatyckim (mówiła tak z pewną dumą). Czy takie „samo-określenie się” nie jest związane trochę z przegrana Sowieciów na Zachodzie i obecną ekspansją na Wschód?

Przechodząc do przedstawicieli Azji, muszę zatrzymać się przez chwilę przy Hindu-



75-lecie śmierci Cooper'a.

14 września 1851 r. zmarł w Coopertown w Ameryce Fenimore Cooper (Kuper), ulubiony pisarz młodzieży, tłumaczony na wszystkie języki.

PRZEGLĄD PRASY

Pogoda winna. — Echa listu p. Grabskiego. — Stronictwo p. Strońskiego wobec Rządu. — Genewa. — Wypadki w Chinach i zamach na Mussoliniego.

Rząd, jak wiadomo, zapowiedział nacisk podatkowy na obszarników za śrubowanie przez nich cen i wstrzymanie podaży zboża. Obszarnicy nie lubią i nie chcą płacić podatków, więc wystosowali już memorjał do Rządu, w którym „proszą” wiadomości rządowe, winę podniesienia cen przypisują „wpływowi atmosferycznym” i domagają się w dalszym ciągu... prawa niepłacenia podatków.

Zobaczmy, czy Rząd zamiast zapowiedzianego nacisku na obszarników, nie ulegnie sam naciskowi z ich strony.

Omawiając list p. Wł. Grabskiego „Nowy Kurjer Polski”, podkreśla jeden ustęp tego listu, gdzie mowa o tem jak Witos doradzał p. Grabskiemu, aby za cenę posady dla pos. Byrki zniósł jego opór w sprawie Monopolu zapalczanego. Autor artykułu jest zdania, że obyczaj podobne po przewrocie majowym należą już do wygasłych.

„Kurjer Polski” pisze w tej sprawie:

„Teraz b. premier, p. Wł. Grabski, w liście do marszałka sejmu, p. Rataja, zanadto całą sprawę upraszcza. Sprowadza sprawę przede wszystkim tylko do siebie, tymczasem określenie roli, jaką w wprowadzeniu i w wydzierżawieniu monopolu p. Grabski odegrał, jest tylko jedną częścią, może nawet stosunkowo drobną, zadania nadzwyczajnej komisji sejmowej. Zresztą nikt nie kwestjonuje osobistej bezinteresowności i najlepszej woli b. premiera i ministra skarbu.

Ale minister skarbu jest także odpowiedzialny za cały podległy mu resort i jego działania, a odpowiedzialność spada nie tylko za interesowność, ale i za celowość i praktyczność w działaniu. Formalnie p. Grabski jest w porządku. Działalność z zgodą prokuratora generalnego. Ale jak działała prokuratura generalna? Sejm stale aprobował jego poczynania. Ale jak zachowywali się w całej aferze

sach, którzy przybyli tu w dość pokaźnej liczbie z kilkoma wykładającymi. Mieliśmy niejednokrotnie sposobność rozmawiać z nimi i mogliśmy się przekonać, jaką siłą jest dzisiaj ruch hinduski. Co nas uderzyło natomiast, to fakt, że pomimo pocucia swej siły liczebnej (320 milionów!) i moralnej, od której zależą losy imperjum brytyjskiego, za którą ogląda się dziś świat cały, boją się oni ruchu rewolucyjnego, i, jak nam tłumaczyli, Anglia zaspokoiliby ich aspiracje, gdyby nadała im takie prawa, jak innym dominjom, a więc zupełną autonomję. Możliwość jednak rewolucji była poruszona podczas jednego odczytu. Hindusi podnieśli kwestję, czy Liga Narodów wówczas by interwenjowała. Referent Anglik stanął na stanowisku, że Liga musiałaby uznać ten fakt za sprawę wewnętrzną imperjum (choć Indje mają odrębną reprezentację w Lidze), jednakże był mocno przypierany do muru i nie przekonał obiektywnych członków audytorjum a tembardziej hindusów. Znamienne jest przytem, że może odbywać się taka dyskusja publicznie, bez ogródek, wśród słuchaczy, zebranych tu z całego świata, i nikt nie ma o to pretensji do nikogo.

Zarówno wśród Hindusów, jak i innych reprezentowanych tu ludów, walczących o swe prawa narodowe, istnieje jednak wiara w rozwój sprawiedliwości międzynarodowej i triumf swych dążeń. I kilkakrotnie w rozmowach z nami powoływali się na Polskę, jako żywy tego przykład.

Nieskończona masa kwestji, które nasuwa dziś możliwość realizacji pokoju, porozumienia międzynarodowego, z którymi zetknęli się słuchacze Uniwersytetu w Genewie, wskazała dowodnie, że sprawa nie jest łatwa i nie da się rozwiązać natychmiast. Wszyscy jednak wynieśli to przekonanie, że bezpośredni kontakt między narodami i dobra wola pokonają nie jedną trudność i że w psychice narodów duch sprawiedliwości międzynarodowej wzmagą się z dnia na dzień i coraz bliższy jest tryumf.

M. S.

wybitni członkowie sejmu? Ale przedewszystkiem, jak zachowywali się różni urzędnicy ministerjum skarbu?

Tych wszystkich kwestji p. Wł. Grabski w liście swoim nie porusza. Jako premier nie starał się ich wyjaśnić. Niechże więc teraz nadzwyczajna komisja sejmowa może w spokoju swe prace prowadzić do końca!

Pos. Stroński wygłosił przemówienie na zgromadzeniu stronnictwa swego we Lwowie, a streszczenie tego przemówienia wydrukował w „Warszawiance”. Oto główne punkty jego wywodów: 1) Przewrót majowy dokonany został... w listopadzie r. ub., kiedy to po upadku rządu p. Wł. Grabskiego, marsz. Piłsudski zjawił się u b. prez. Wojciechowskiego i wyraził swe niezadowolenie ze stosunków w armji; 2) utworzenie rządu koalicyjnego było błędem, bo nie mogło być wspólnego programu prawicy i P. P. S.; 3) wybór prezydenta w Warszawie uniemożliwił przeprowadzenie kandydata prawicy; 4) Ch.-N. nie sądzi, aby było rzeczą właściwą zwalczanie Rządu obecnego na każdym kroku. P. Stroński podkreśla „dodatknie” (i) czyni Rządu, jak zmiany konstytucji; 5) trzeba stworzyć obóz umiarkowany w Polsce ze stronnictw chjeno - piasta, albowiem „obecne stronnictwa prawicy i środka i ich wzajemne stosunki zupełnie nie odpowiadają potrzebom dzisiejszej rzeczywistości życiowej i to doskonale odczuwa całe społeczeństwo umiarkowane z członkami tych stronnictw włącznie”.

Informacje korespondentów prasy polskiej z Genewy brzmią coraz smutniej. Wstąpienie Niemiec do Ligi i do Rady jakby ogłuszyło ich. Jedni widzą już nową wojnę światową, inni drżą o istnienie Polski, jeszcze inni zapowiadają upadek Ligi Narodów. A przecież niema powodu do szerzenia popłochu. Niemcy bezsprzecznie odniosły duże zwycięstwo przez wstąpienie do Ligi i do Rady, ale jednocześnie biorą na siebie odpowiedzialność, wynikającą z przynależności do Ligi. W polityce swej będą one musiały się liczyć z innymi państwami, należącymi do Ligi, a to już jest lepiej, niż było dotychczas, kiedy Niemcy nie byli w ten sposób skrepowane. Inna rzecz, że sytuacja krajów, mających zatargi z Niemcami, będzie trudniejsza niż dotychczas, ale to powinno tylko wzmóc naszą czujność i aktywność, a nie wyciskać łez sentymentalnych i wywoływać bezpodstępne załamywanie rąk.

Z powodu wypadków w Chinach „Głos Prawdy” pisze, że niedaleki jest już, być może, czas, kiedy wszystkie zwalczające się obecnie armje chińskie połączą się wspólnie przeciwko białemu wrogowi.

Trzeci z rzędu zamach na Mussoliniego wywołuje w „Naszym Przeglądzie” refleksje na temat zmierzchu dyktatury, a w organie żubrów „Dniu Polskim” nieprzytomne napaści na socjalistów, którzy jakoby czyhają na cenne życie tyrana i kabotyńską włoskiego.

B.

W sprawie zwrotu wpisów szkolnych za dzieci pracowników państwowych

Biuro prasowe Centr. Kom. porozum. zw. zaw. prac. państwowych komunikuje:

W aktualnej sprawie zwrotu wpisów szkolnych za dzieci pracowników państwowych, uczęszczających do prywatnych szkół średnich, biuro prasowe Centr. kom. por. Zw. Zaw. prac. państwowych komunikuje, że według źródłowej informacji, otrzymanej z Prezydium Rady Ministrów, zesłane zarządzenie, zwalniające pracowników państwowych od obowiązku przedkładania potwierdzonych przez dyrekcje szkół państwowych zaświadczeń o braku miejsc w tychże szkołach, zostanie powtórzone w najkrótszym czasie. Opóźnienie ogłoszenia nastąpiło wskutek uzgadniania opinii zainteresowanych w tej sprawie ministerjów: Skarbu i Oświecenia publicznego.



Niemiecka delegacja w Genewie.

Sekretarz stanu Schubert, Min. Spraw Zagr. Stresemann i radca prawny Gauss przed hotelem Metropol.

DROŻYZNA.

PODWYŻSZENIE CENY WĘDLIN.

Wobec zwyczajnej ceny żywej wagi wieprzy, od środy 15 września, obowiązować będzie nowy cennik mięsa wieprzowego i wędlin.

Cennik wędliniarzy podwyższa ceny: stoniny z 3.40 do 4 zł., szynki, golonki, poledwicy i schabu pieczonego z 7 do 8 zł., kiełbasy krakowskiej z 5 do 5.50 zł., zwyczajnej z 4 do 4.80 zł., serdelków i mortadeli z 5 do 6 zł., kiszki kaszanej z 1.80 do 2.40 zł., rolandy z 5 do 6 zł., schabu surowego z 3.80 do 4.30 zł., żeberka z 2.40 do 2.80 zł., nóżek z 1.60 do 2 zł., kości z 1 do 1.20 zł., cynadrow z 2.40 do 3.20 zł., boczku wędzonego z 3.80 do 4.50 zł., szmalcu z 4.40 do 4.80 zł., salcesonów z 3.60 do 4.80 zł., sadła świeżego z 3.80 do 4.40 zł., baleronu z 7 do 8 zł., parówek z 5.50 do 6.50 zł., wreszcie kiełbasy serdelkowej i pasztetowej z 4.40 do 5.20 zł.

Cennik zaś rzeźników zawiera nadto następujące podwyższone pozycje: wieprzowiny z 2.80 do 3.40 zł., boczku z 2.80 do 3.30 zł., żeberka z 2.80 do 3.20 zł., wątróbki z 2.40 do 3 zł., siekanki z 1.80 do 2 zł., ozorków z 2.80 do 3.20 zł. — wszystko za kg.

O::O

Klarner—Kemmererowi, Kemmerer—Klarnerowi

Onegdaj w sali Malinowej w Hotelu Bristol Min. Skarbu Klarner wydał obiad na cześć prof. Kemmerera i członków jego misji, którzy po ukończeniu prac wyjeżdżają z Warszawy dnia 17 b. m.

W obiedzie wzięli udział: Min. Przemysłu p. Kwiatkowski, Min. Reform Rolnych p. Staniewicz, prof. Kemmerer i wszyscy członkowie jego misji, przedstawiciel poselstwa Stanów Zjednoczonych p. Stanley Hawkes, przedstawiciel Min. Spraw Zagr. p. Lipski, Prezes Banku Polskiego p. St. Karpiński, dyr. naczelny Banku Polskiego, dr. Mieczkowski, dyr. naczelny Banku Gospodarstwa Krajowego p. Korwin-Szymanowski, dyr. departamentu obrotu pieniężnego Min. Skarbu p. Woytkiewicz, dyr. departamentu budżetowego Min. Skarbu p. Grodyński, prof. Krzyżanowski, p. K. Adamski i p. G. Taube.

Podczas obiadu Min. Klarner wygłosił przemówienie na cześć prof. Kemmerera i jego współpracowników, sygnując im komplementy i martwiąc się, że już go opuszczają.

Prof. Kemmerer odpowiedział, wskazując znaczną poprawę w położeniu gospodarczym Polski. Powołał się na zrównoważenie budżetu od trzech miesięcy; na ustalenie się waluty od 8 tyg.; na spłaceniu 10 milj. dolarów ameryk. Federal Reserve Bank, przez co Bank Polski odzyskał zastaw w złocie; na wzrost pokrycia banknotów (39% w końcu sierpnia); na zwyczaj kursu polskich papierów publicznych i akcji; na zmniejszenie się liczby protestowanych weksli; na wzrost przewozu kolejowego (wzrost od stycznia o 47.3%); na zmniejszenie się bezrobocia. P. Kemmerer ostrzegł jednak przed zbytnim optymizmem i oświadczył, że „nadchodzi czas, gdy naród polski powinien zaciśnąć zęby i pracować”.

Nadzwyczaj cenne rady!

O::O

Otwarcie nowych łazienek w Krynicy

Wczoraj odbyła się uroczystość otwarcia nowych łazienek. Nowy gmach łazienek oraz wszystkie budynki państwowe i prywatne przybrano festonami i flagami o barwach narodowych. W uroczystości wzięli udział: arcybiskup Hlond, min. Młodzianowski, min. Raczyński i inni. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu łazienek, poprzedzone przemówieniami biskupa Komara, ministra Młodzianowskiego, generalnego dyrektora służby zdrowia dr. Wroczyńskiego i rektora Politechniki lwowskiej prof. Nadolskiego.



Kollatajowa,

znana działaczka komunistyczna była poseł Sołwietów przy rządzie w Norwegji, wyjechała do Szwajcarii, gdzie zwraca na siebie uwagę wystawnym życiem i kosztownymi strojami. Kollatajowa w Rosji propaguje „wolną miłość”.

Wichrzenia chadeków na kolejkach podjazdowych

Okręgowy inspektor pracy inż. Bohuszewicz odbył we wtorek, 14 września, konferencję z przedstawicielami Polskiego związku pracowników kolejek dojazdowych w Warszawie w sprawie wysuniętych przez nich żądań między in., aby 2/3 składek do Kasy Chorych, które mają opłacać pracownicy — opłacała całkowicie dyrekcja, lub by przymus należenia do Kasy Chorych ich nie obowiązywał.

P. Inspektor pracy wyłożył opinię Rządu w tej sprawie, oświadcza, że przeciwko powyższemu żądaniu i przeciwko strajkowi oraz komunikując, że Rząd uczyni wszystko, aby zapowiedziany strajk nie odbił się na prawidłowym funkcjonowaniu komunikacji podmiejskiej.

Ze strony Zarządu Kasy Chorych nadesłano nam nast. informacje o zatargu:

Na zasadzie Ustawy o obowiązkowym Ubezpieczeniu na wypadek choroby, pracownicy Kolejek Dojazdowych nie są wyłączeni od obowiązku ubezpieczenia się.

Chcąc zwolnić się od tego przymusu, Dyrekcja Kolejek Dojazdowych zaskarżyła orzeczenie w tej sprawie Zarządu Kasy Chorych do Warszawskiego Sądu Okręgowego.

Wyrok Sądu Okręgowego, przychylny dla Kolejek Dojazdowych, zaskarżyła Kasa Chorych do Sądu Apelacyjnego, a ten ostatni oddalił powództwo Kolejek i zasądził na rzecz Kasy Chorych koszty sądowe.

Zgodnie z tym wyrokiem, Dyrekcja Kolejek Dojazdowych wystąpiła w swoim czasie do Kasy Chorych o rozpoczęcie leczenia pracowników, oraz o uregulowanie składek i uzyskała od Kasy Chorych najdalej idące ustępstwa.

Od dnia 1 czerwca r. b. lecniectwo pracowników Kolejek przeszło do Kasy Chorych.

Niezależnie od utrzymania dotychczasowego personelu sanitarno-lekarskiego i lecnictwa, obecnie pracownicy Kolejek Dojazdowych korzystają z wszelkich świadczeń Kasy Chorych, przewidzianych Ustawą.

Czy pracownicy Kolejek Dojazdowych będą w dalszym ciągu przymusowo ubezpieczeni, zależy od Ustawy, którą zmienić Zarząd Kasy Chorych nie może.

Wystąpienie pracowników Kolejek Dojazdowych należy uważać jako chęć zwolnienia się od obowiązku ubezpieczenia w Kasie Chorych, lub domagania się od Dyrekcji Kolejek przejęcia całkowitych kosztów ubezpieczenia pracowników, zwalniając ich od wpłacania 2/3 składek ustawowych.

Dodać należy, że Dyrekcja kolejek podporządkowana do strajku — nie chce ona bowiem opłacać Kasie Chorych należnych składek i uiszczać poważnych zaległości. Usłużni chadekcy i enpeerowcy idą na rękę w tych zamachach Dyrekcji kolejek na obowiązujące prawo i na Kasę Chorych. Żądanie pracowników, by Dyrekcja opłacała za nich składki do Kasy Chorych jest słuszne. W wielu instytucjach pracodawcy opłacają całkowicie składkę do Kasy Chorych. Domaganie się jednak zniesienia przymusu należenia do Kasy Chorych dla pracowników kolejek jest przeciwne nie tylko interesom Kasy Ch., ale i przeciwnie interesom pracowników kolejek oraz interesom całej klasy robotniczej.

Wspierana przez chadeków i enpeerowców Dyrekcja, która tak bezwzględnie stosowała represje wobec pracowników podczas strajku ekonomicznego — obecnie ten skwapliwie prze do strajku przeciw Kasie Ch., że większość letników zjechała już do miast, a mieszkający stale w okolicach podmiejskich wykupili bilety miesięczne — straty więc Dyrekcji będą minimalne.

ODWOŁANIE STRAJKU NA KOLEJKACH. W ostatniej chwili już po wydrukowaniu powyższego PAT. doniósł:

Dnia 14 b. m. była przyjęta przez p. ministra Pracy delegacja pracowników warszawskich kolejek dojazdowych w sprawie zapowiedzianego strajku. P. minister Pracy oświadczył, że zapowiedziany strajk byłby niczym innym, jak walką przeciwko ustawie o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, czemu Rząd stanowczo się przeciw-

stawi. Natomiast p. minister przyrzekł wpływać na Kasę Chorych w kierunku usprawnienia świadczeń w związku z charakterem zajęć pracowników kolejowych oraz uwzględnić ich życzenia co do ustawowych zmian w obowiązującej obecnie ustawie o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Delegacja przyrzeka dać odpowiedź po południu po porozumieniu się z Dyrekcją kolei dojazdowych.

W terminie pracownicy kolejowi zawiadomili p. ministra Pracy, że strajk został odwołany.

JULJUSZ WIRSKI.

NIEWIEDZA

Z cyklu: „Prymitywy”.

Z załamanemi rękami, w niedoli moje
upartej
Na jakież pójdę ja drogi, na jakie śmiertel-
ne warty?...
Dla kogo będę żórawiem, na jakich dalekich
kresach...
Kto będzie śmiercią mi groził, kto tęcze
wiary rozwiślał?...
Z załamanemi rękami, z duszą w bolesnym
nietadzie,
W pustce odległej i ciemnej z kim w zgo-
dzie będę, z kim w zwadzie?...
Na skrzyżowaniu dróg stoję; — wszystkie
mijają mnie drogi,
Jak miecze w rycerskim spotkaniu, jak
szpad błyskania urogiel...
Nędzarze świata całego coś do mnie mówią
ze łzami...
Ja — słucham... I wszystko rozumiem... I
niemoc serce mi łamie!...

Bezrobocie w Warszawie

Jak się dowiadujemy, sprawa bezrobocia w Warszawie jest rozważana przez czynniki rządowe. Rząd zdecydowany jest poczynić daleko idące kroki dla dania pracy bezrobotnym. W najbliższych dniach zapadną w tej sprawie decyzje, dotyczące uruchomienia robót i potrzebnego na te roboty pokrycia.

o: o

Ustawa o rozbudowie miast

W najbliższych dniach na posiedzeniu Rady Ministrów będzie rozważany projekt ustawy o rozbudowie miast.

Ustawa ta była opracowana w najzupełniejszej tajemnicy przez Min. Skarbu. Nie przedłożono jej nawet Państwowej Radzie Funduszu Rozbudowy Miast! Projekt powinien być niezwłocznie ogłoszony, aby opinia publiczna mogła się wypowiedzieć!

o: o

Rezerwy zbożowe

Wczoraj odbyła się narada w Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie tworzenia rezerw zbożowych w zagłębiach węglowym, naftowym, oraz Okręgu Łódzkim. Omówiono zasadnicze wnioski, oraz wytyczne dla zamierzonej akcji.

o: o

Szkarlatyna w Warszawie

Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w Warszawie wynosiła w poniedziałek, 13-go września, w szpitalach warszawskich 723. Przybyło w ciągu tego dnia 27 chorych, razem więc było 750. Z tego we wtorek, 14 września, zmarło 3, wyzdrowiało — 10, pozostało więc 737 chorych.

o: o

KRONIKA POLITYCZNA.

SPRAWA CHORZOWA.

(PAT). Jak wiadomo, poselstwo niemieckie zwróciło się swego czasu do rządu polskiego z notą, w której, powołując się na wyrok trybunału haskiego w sprawie Chorzowa sprzecyzowało żądanie restytucji fabryki i przeprowadzenia rokowań nad odszkodowaniem dla spółek Oberschlesische Stickstoffwerke i Bayerische Stickstoffwerke.

W dniu 9-go b. m. Min. Spraw Zagranicznych odpowiedział na tę notę zaznaczając, że o ile chodzi o zwrot fabryki spółce Oberschlesische Stickstoffwerke, takiemu żądaniu rząd polski nie może uczynić zadość ze względów natury zarówno prawnej, jak i faktycznej. Natomiast, utrzymując całkowicie swoje stanowisko prawne co do nieważności, z punktu widzenia prawa cywilnego, wpisu do ksiąg gruntowych spółki Oberschlesische Stickstoffwerke, jako właściciela fabryki w Chorzowie, rząd polski oświadcza gotowość wszczęcia rokowań w celu wyjaśnienia możliwości polubownego załatwienia sprawy.

Co się tyczy pretensji Bayerische Stickstoffwerke to rząd polski już w toku procesu przed trybunałem Haskim oświadczył gotowość nawia-

nia rokowań w sprawie jej odszkodowania, które to stanowisko zostało potwierdzone w no-

Na nadchodzący sezon szkolny

KSIEGARNIA ROBOTNICZA,

Warszawa, Warecka 9,

zaopatrzona została we wszystkie książki, polecane do użytku szkół powszechnych i średnich.

Sensacyjny proces w Krakowie.

W Krakowie toczyła się sensacyjna sprawa przeciwko 27-letniej Helenie Pawlikowej ze Strzysowa i 25-letniemu Karolowi Rytko z Wadowic, oskarżonym o to, że w r. 1925 wprowadzili w błąd szereg osób, starających się o przyznanie im rent inwalidzkich, oraz wdowich i sierocych, przez podstępne przedstawienie im, jakoby posiadali wpływy w Izbie Skarbowej w Krakowie, w wydziale rent i emerytur.

Sprawa wyszła na jaw w ten sposób, iż Władysław Arzt, naczelnik wydziału VI Izby Skarbowej wystosował do starostwa w Wadowicach doniesienie, iż Pawlikowa i Rytko trudnią się zawodowo wyrabianiem zaopatrzeń dla inwalidów, przyczem prosił o zbadanie, czy i którzy urzędnicy skarbowi partycypują w otrzymywanych tą drogą wynagrodzeniach. Równocześnie wpłynęło do Prokuratury doniesienie P. K. U. w Wadowicach przeciwko Rytce, stwierdzające,

że Rytko i Pawlikowa za wynagrodzeniem pieniężnym interweniują u władz wojсковych o udzielenie zezwoleń na zawarcie małżeństw.

W śledztwie Pawlikowa, broniąc się, postawiła niezwykle ciężkie zarzuty kilku urzędnikom Izby Skarbowej w Krakowie.

Pawlikowa zeznała, że interweniowała w sprawach zaopatrzeń wdów i sierot, oraz inwalidów w krakowskiej Izbie Skarbowej, przyczem oświadczyła, że w wydziale VI Izby Skarbowej ma znajomości i wyrobione stosunki z wyższymi urzędnikami, decydującymi w tych sprawach. Znajomości te zrobiła w ten sposób, iż przypadkowo zapoznała się z pewnym majorem, zatrudnionym w D. O. K. w Krakowie; ów major zaznajomił ją z Antonim Sikorskim, urzędnikiem Izby Skarbowej w dziale administracji podatków, a ten znowu z Władysławem Arztem, naczelnikiem wydziału emerytur i rent. Wszystkimi tymi urzędnikami — jak zeznała w śledztwie — musiała się opłacać pieniężnie. Sikorski posyłał ją z listami protekcyjnymi do Arzta, w sprawach jej klientów. Również Arzt upominał się o pieniądze i dawała mu część pieniędzy, otrzymanych od klientów, w sprawach których interweniowała u Arzta. Z Arztem utrzymywała poza tym stosunki miłosne. Arzt mówił jej, żeby nikomu o tem wszystkim nie opowiadała, a gdyby ktoś skarżył się na nią i on tak temu zrobić doniesienie do sądu — wówczas musi winę zważyć na siebie, a on jej wtedy dobrze zapłaci; przyczem zauważył, że chociażby nawet co na niego powiedziała, że tak temu nikt nie uwierzy, bo jest wysokim urzędnikiem!! Sam Arzt nastęrczał ją do pośrednictwa. Rytko również przyznał się do zarzuconych mu zbrodni, twierdząc, że Pawlikowa proponowała mu wspólne interwencje i pośrednictwa na tej zasadzie, iż zna się z urzędnikami Izby Skarbowej w Krakowie. Oboje protestują tylko jakoby pobrane wynagrodzenie wydłuzili podstępnie od poszkodowanych i wprowadzili kogoś w błąd, gdyż pobrane kwoty zużyli na pokrycie wydatków, połączonych z interweniowaniem u władz skarbowych.

Pawlikowa jest typem przystojnej góralki. W śledztwie i na rozprawie robi wrażenie erotomanki, uważającej, że nikt nie może się oprzeć jej wdziękowi. W przeszłości była już karana za kradzież i oszustwo.

Na rozprawie Pawlikowa i Rytko pod-

trzymywali wszystko, co zeznawali w śledztwie.

Naczelnik Arzt, przesłuchiwany jako świadek, wypierał się wogóle jakiejkolwiek znajomości z Pawlikową. W czasie przesłuchiwania Arzta zaszedł ciekawy incydent, gdy skonfrontowano Pawlikową z Arztem. Pawlikowa, stanawszy naprzeciwko świadka, zapytała „Władziu, nie poznajesz mnie?” Arzt w dalszym ciągu twierdził, że jej zupełnie nie zna i oświadczył: „Nie przyjmuję u siebie prostytutkę”. Co do urzędnika Sikorskiego Arzt oświadczył, że ma on jaknajgorszą opinię.

Dalej zeznawało bardzo wielu świadków, przeważnie osób, które starały się o zasiłki za pośrednictwem Pawlikowej.

Św. Julia Kulowa zeznała, że radca Sikorski powiedział jej w biurze, że musi dać Pawlikowej 500 zł. w przeciwnym razie zasiłku nie dostanie. Cały szereg świadków stwierdza, że Pawlikowa zasiłki wyrabiała skutecznie; dalej — że cieszyła się ich zaufaniem, ponieważ wiedzieli, że ma stosunki w Izbie Skarbowej w Krakowie. Świadkowie: Czeremugowa Zofia i Czeremugowa Wiktorja twierdzą, że panem, którego widziały w towarzystwie Pawlikowej w Strzysowie i którego oskarżona przedstawiała, jako wielkiego dygnitarza, nie był Arzt. Pawlikowa już raz poprzednio przedstawiała jednego osobnika, jako wysokiego urzędnika, a potem okazało się, że to był ślusarz z Wadowic.

Św. radca Sikorski zeznał, że Pawlikowa interweniowała u niego w sprawie przyspieszenia różnych spraw, a on 2 razy napisał listy w tych sprawach do naczelnika Arzta. Pawlikowa była u niego 8 — 10 razy, Świadek twierdzi, że nie wziął od niej więcej jak 90 zł. (Pawlikowa twierdzi, że napisała 20 listów od Arzta i że wziął od niej dużo więcej pieniędzy). Przyznaje się, że pocałował Pawlikową. Co do Arzta, Sikorski twierdzi, że to jest nieposzlakowany urzędnik, któryby od razu wyrzucił Pawlikową, gdyby mu chciała dać pieniądze. Uważa za wykluczone, aby Arzt w obrębie biura zalecał się do kobiet, co wynika z zeznań P., która twierdzi, że Arzt zaraz przy pierwszym widzeniu się w biurze miał z nią stosunek płciowy.

Św. wice-prezes Gajewski wystawia Arzta bardzo dobre świadectwo; również nadradca Wodziński, kierownik biura osobowego prezydium Izby Skarbowej zeznał, że Arzt cieszył się zaufaniem swych przełożonych i że wydał kilkunastu urzędników z powodu dowiedzionych im malwersacji.

Urzędniczy wydział rent Izby Skarbowej zeznał, że Arzt nie zamykał się nigdy w swem biurze ze stronomi.

Z toku rozprawy okazuje się, że woźny Izby Skarbowej, Walawender, bywał często z Pawlikową w restauracjach i szynkach za to — jak twierdzi Pawlikowa — że jej nosił listy i akta, ale pieniędzy mu nie dawała.

WYROK.

Wczoraj w piątym dniu sensacyjnej rozprawy o zbrodnie oszczerstwa i nadużyć przeciwko Pawlikowej i Rytce trybunał ogłosił wyrok, skazując H. Pawlikową na 4 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co miesiąc, za zbrodnie oszczerstwa na osobie naczelnika Arzta i popełnione nadużycia. Natomiast K. Rytkę uwolniono od winy i kary. Zasądzona wyroku nie przyjęła. Obronca jej zgłosił zażalenie nieważności.

Zgromadzenie Ligi Narodów

KOMISJA PRAWNICZA.

Genewa, 14 września. (PAT). Na posiedzeniu pierwszej komisji (prawniczej) Zgromadzenia Ligi, rozpatrywano projekt regulaminu w sprawie wyboru niestałych członków Rady Ligi. Wniosek Loucheura, żądający, ażeby przy głosowaniu nad przyznaniem pewnym państwom prawa ponownego wyboru puste kartki nie były brane w rachubę, 19-tu głosami przeciwko 16-tu został przyjęty, — wbrew wnioskowi podkomisji, która, jak wiadomo, wypowiedziała się w sensie przeciwnym.

Genewa, 14 września. (PAT.) Komisja prawnicza uchwaliła regulamin wyborów niestałych członków Rady Ligi. Przyjęto również propozycję delegata norweskiego, w myśl której Zgromadzenie, wbrew uchwale komisji reorganizacyjnej, będzie miało prawo dokonać w chwili, jaką uzna za odpowiednią, nowych powszechnych wyborów, aby móc odwołać z Rady takiego jej członka, który z mandatu swego czyni użytek, sprzeczny z interesami Ligi. Projekt regulaminu przedstawiony będzie jutro plenum Zgromadzenia.

PROJEKTOWANY ROZDZIAŁ MIEJSC W RADZIE LIGI.

Paryż, 14 września. (PAT). „Petit Parisien” donosi z Genewy, że przewidywany jest tam następujący rozdział miejsc w Radzie Ligi: Mandaty jednoroczne ma otrzymać Belgia i Urugwaj, wybrane ponownie, trzeci mandat przypadnie Łotwie, Estonii, lub Portugalii; mandaty dwuletnie ma otrzymać Holandia, Kolumbia, Salvador, lub Chiny; trzyletnie mandaty mają otrzymać Polska, która jedyna uzyska prawo ponownego wyboru, Rumunia oraz Chile.

ZAMIAST CZECHOSŁOWACJI —

RUMUNJA.

Genewa, 14 września. (AW). Delegacja czechosłowacka ogłasza, że rezygnuje z kandydatury przy wyborach do Rady Ligi na korzyść Rumunii.

PLENARNE POSIEDZENIE.

Genewa, 14 września. (PAT). Dziś po południu odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi. Na posiedzeniu tem, na wniosek angielski, została przyjęta rezolucja, żądająca podjęcia środków w celu przyspieszenia ratyfikacji szeregu konwencji, wypracowanych przez Ligę Narodów. Po przyjęciu tej uchwały, wznowiono dyskusję nad sprawozdaniem Rady Ligi. Bułgarski minister Spraw Zagranicznych Burow zwrócił uwagę Zgromadzenia na ciężkie położenie uchodźców bułgarskich. Delegat Holandii Loudon wyłożył z zapomnienia sprawę Korfu, ażeby na tym przykładzie wykazywać konieczność kodyfikacji prawa międzynarodowego. Rumuński minister Spraw Zagr. mówił o gotowości Rumunii zawarcia ze wszystkimi sąsiadami traktatów rozjemczych, któreby unie możliwiwały wojny zaczepne. Wreszcie wpłynął pod adresem Zgromadzenia Ligi wniosek szeregu delegacji, żądający, aby Rada Ligi przedsięwzięła środki dla zwalczania alkoholizmu na podstawie międzynarodowej. Wniosek ten będzie omawiany na innym posiedzeniu Zgromadzenia. Następne posiedzenie jutro przed południem.

ZŁOŻENIE PROTOKOŁÓW.

Genewa, 14 września. (PAT). Minister Zaleski podpisał dziś protokoły w sprawie złożenia w Sekretarjacie Ligi dokumentów ratyfikacyjnych, dotyczących układu gwarancyjnego polsko - francuskiego i konwencji arbitrażowej polsko-niemieckiej.

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH PAKTÓW LOCARNENSKICH.

Genewa, 14 września. (PAT). W poniedziałek 13-go b. m. o godz. 11-ej rano odbyła się w gabinecie generalnego sekretarza Ligi Narodów sir Erica Drummonda wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktów locarnenckich. Przewodniczący delegacji państw, które uczestniczyły w pakcie locarnenckim, a mianowicie: Niemiec, Anglii, Francji, Belgii, Włoch, Polski i Czechosłowacji złożyły kolejno swe podpisy. Po dokonaniu tego aktu wysłano do syndyka w Locarno Rusci telegram z pozdrowieniami.

PRZEMÓWIENIE TOW. SEN. POSNERA

Genewa, 14 września. (PAT). Podczas dyskusji w piątej komisji Ligi Narodów (socjalnej) nad sprawozdaniem dotyczącym opieki nad kobietą, zabrał głos tow. sen. Posner, aby poprzeć wniosek delegata francuskiego w sprawie higieny umysłowej w związku z zagadnieniem prostytucji. Delegat polski wyraził przytem zadowolenie z powodu rozszerzającego się coraz bardziej zakresu badań komisji doradczej. Tow. sen. Posner zwrócił następnie uwagę na to, jak bardzo zmieniły się poglądy delegacji francuskiej w tej mierze. W ciągu pierwszych lat istnienia komisji, Francja stała na stanowisku ograniczającym interpretację przepisów paktu Ligi, dotyczących opieki nad kobietami. Dziś Francja sama rozszerza zakres prac komisji doradczej, włączając doń nowe ważne problemy, wymagające długotrwałych badań naukowych. Jednym z takich tematów jest sprawa alkoholizmu, którą Polska wprowadziła na porządek dzienny Komisji doradczej. W tej sprawie istnieją dwie uchwały komisji a w roku bieżącym ma ona być wprowadzona pod obrady Zgromadzenia.

ŚNIADANIE DZIENNIKARZY.

Genewa, 14 września. (PAT.) Dzisiaj odbyło się tu śniadanie dziennikarzy państw Małej Ententy i Polski. Obecni byli również minist.: Zaleski, Ninczicz, Benesz i Mitilineu. Wielką mowę o znaczeniu i sile Małej Ententy, łącznie z Polską, wygłosił Radicz. Pożatem przemawiali: pani Vacarescu, minister jugosłowiański Jovanowicz oraz delegaci prasy jugosłowiańskiej, rumuńskiej i czechosłowackiej. Śniadanie to zamieniło się właściwie w manifestację sympatii dla Polski. Na przemówienia te odpowiedział minister Zaleski, dziękując za objawy sympatii dla Polski.

SOCJALIŚCI NIEMIECCY ZA PRYZNANIEM POLSCE MIEJSCA POLSTANIEGO.

Berlin, 14 września. (PAT). Do „Vorwärtsu” depeszują z Genewy, iż wybór Polski na miejsce polstałe nie ulega wątpliwości. Organ socjalistyczny porusza z tej racji w sposób stanowczy kwestję zachowania się delegacji niemieckiej wobec kandydatury polskiej. Korespondent „Vorwärtsu” uważa, iż Niemcy mogłyby zdobyć się na odwagę wobec swoich niemiecko-narodowych hakatystów i powinnyby wystąpić w roli patronów polskiej reelekcji, już chociażby z tego powodu, iż niepowodzenie polskiej kandydatury polstałej nie tylko nie przyniosłoby rządowi niemieckiemu żadnych korzyści, ale przeciwnie mogłoby nawet narazić go na pewne straty, gdyż wówczas mocarstwa zachodnie byłyby zmuszone udzielić Polsce odszkodowania w jakiejś innej dziedzinie za porażkę, doznaną przez nią w Lidze Narodów. Odważna postawa Stresemanna opłaciłaby się Niemcom, wywodzi w dalszym ciągu „Vorwärts”, albowiem, niezależnie od pożądanego polepszenia się stosunków niemiecko-polskich, ułatwiłaby ona spełnienie przez Francję życzenia Niemiec, dotyczącego Nadrenji. Pierwszym zadaniem Niemiec powinno być uwolnienie zachodnich granic Rzeszy od okupacji oraz rozwikłanie problemów zagłębia Saary i Eupen i Malmedy.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 14 września. (PAT). Wobec zapowiedzianych na środę wyborów kandydatów na członków Rady Ligi Narodów dzisiejsza prasa poranna w doniesieniach z Genewy omawia z ożywieniem i naogół przychylnie kandydaturę Polski. Wybór Polski na miejsce polstałe z prawem reelekcji uważa prasa za pewny. Dzienniki zaznaczają również, iż najbliższe posiedzenie Rady odbędzie się dopiero po dokonanych wyborze Polski, a to w tym celu, aby umożliwić Polsce równocześnie wejście do Rady z Niemcami.

Strajk górników angielskich przedłuża się

Londyn, 14 września. (PAT.). Na skutek odmowy ze strony właścicieli kopalń wzięcia udziału we wspólnej konferencji, komitet wykonawczy federacji górników wezwał górników wszystkich okręgów do prowadzenia dalszej walki.

Londyn, 14 września. (PAT). W kołach miarodajnych mówiono dziś, że następnym krokiem, który ma podjąć rząd celem dźwignięcia sprawy z martwego punktu, będzie zaproszenie do Londynu przedstawicieli stowarzyszeń okręgowych właścicieli kopalń, z którymi rządowa komisja węglowa omówi sytuację. Konferencja wszakże może być zwołana dopiero po powrocie premiera Baldwinia, co nastąpić ma jutro wieczorem.

Po zamachu na Mussoliniego

ARESztOWANIA.

Rzym, (A. W.), 14 września. W związku z dochodzeniem przeciwko ujętemu sprawcy zamachu na życie Mussoliniego policja przeprowadziła szereg rewizji, aresztując 300 osób. Policji nie udało się jednak stwierdzić łączności między aresztowanymi a sprawcą zamachu. Generalny dyrektor policji, jak również dyrektor policji w Rzymie zostali dymisjonowani.

Represje wobec zrewoltowanych oficerów w Hiszpanii

Paryż, 14 września. (PAT). „Le Journal” donosi z Madrytu, że komisar królewski domagał się od trybunału wojennego zwanego w Segowii kary śmierci przeciwko pułkownikowi dowódcy pułku artylerji w Segowii oraz kary dożywotniego więzienia przeciwko 45 oficerom, oskarżonym o udział w buncie.

Madryt, 14 września. (PAT). Trybunał wojenny w Segowii skazał na karę śmierci pułkownika, dowódcę szkoły artylerji, 30-tu zaś oficerów na karę dłuższego lub krótszego więzienia. Na propozycję rządu król zamienił skazanemu pułkownikowi karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

W Portugalii znowu rewolta

Madryt, 14 września. (A. W.). Jak donoszą z Portugalii, wybuchła w Schaves przeciw rządowa rewolta, która została zlikwidowana bez rozlewu krwi. Nadchodzą niepokojące wieści z północnej Portugalii, że garnizony mają zamiar wystąpić przeciwko rządowi.

Kłeska bolszewików

Moskwa, (A. W.), 14 września. Wybory w związkach zawodowych okręgów amurskiego i ussurijskiego przyniosły dotkliwą porażkę komunistom. Bezpartyjni, wśród których reprezentowane są kierunki antybolszewickie, znaleźli się w większości. Wobec tego władze centralne anulowały rezultaty wyborów w powyższych dwóch okręgach.

Bandy dywersyjne wysadziły most pod Kalenkowiczami

Stołpce, (A. W.), 14 września. Z zagranicy donoszą, iż silna grupa dywersyjna białoruska wysadziła most kolejowy pod Kalenkowiczami. Pociąg, który zbliżał się do mostu w godzinę po jego wysadzeniu zdołał na czas zatrzymać.

Wiadomości telegraficzne

— W Clydebank (w Anglii) stocznia tamtejsza ukończyła budowę największego w świecie parowca, którego długość wynosi 1000 stóp.

— W Hanowerze liczba osób, chorych na tyfus, osiągnęła 1011 osób. Dotychczas zmarło 21 osób. Epidemia tyfusu rozszerzyła się również na Magdeburg, gdzie stwierdzono już 50 wypadków.

— Na granicy bułgarsko - greckiej słyszano wczoraj w południe gwałtowny ogień karabinowy, pochodzący z obszaru greckiego.

Głosy czytelników.

GDZIE POCHOWAĆ MARJAWICKIE DZIECKO?

Dnia 12.VIII b. r. zmarło mi 10-miesięczne dziecko. Udałem się do miejscowego proboszcza ks. Mioduszewskiego, z prośbą o pochowanie dziecka. Ksiądz pochowania odmówił z tego powodu, że brałem ślub w kościele marjawiickim i dziecko chrzciliśmy w tymże obrządku.

Jako robotnik, ubezpieczony w miejscowej Kasie Chorych, udałem się do Kasy po zasiłek pogrzebowy, który Kasa obiecała wypłacić mi po okazaniu aktu zejścia.

Ponieważ ksiądz, nie chcąc pochować dziecka, tem samem odmówił sporządzenia aktu zejścia, a władz żadnych w Hajnówce niema, oprócz posterunku, udałem się tam z prośbą o wydanie mi zaświadczenia o śmierci dziecka, o czym mieli zaświadczyć posterunkowi dwaj, sprowadzeni przeze mnie świadkowie. Komendant posterunku wydania zaświadczenia odmówił, tłumacząc się zakazem starostwa, a jednocześnie zaznaczył, że ksiądz ma prawo, według przepisów kanonicznych, nie pozwolić pochować dziecka, ochrzczonego w kościele marjawiickim, na cmentarzu katolickim. Nie przeszkadza to jednak temu księżulko-wi zbierać „dobrowolnych” ofiar, potracanych z zarobków robotniczych, na kościół i od marjawi-tów, a nawet od żydów.

Z braku marjawiickiego cmentarza w Hajnówce, pozostało mi albo pochować dziecko pod płotem, albo, wbrew woli księdza, na cmentarzu katolickim (sam również zaliczam się do katolików, jako w tym kościele ochrzczone). Wybrałem to drugie wyjście. O godz. 5 1/2 po południu dziecko pochowałem na cmentarzu, w miejscu, przez siebie wybranem. Na skutek interwencji OKR Białystok u p. wojewody, policja żadnych przeszkód przy chowaniu dziecka nie czyniła, dlatego też pogrzeb odbył się spokojnie i z powagą.

Stefan Lis.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Strzały na Woli

Nocy ubiegłej dwaj posterunkowi VII komisariatu otrzymali informację, jakoby na ul. Staszica znajdował się poszukiwany oddawna niebezpieczny bandyta Wiktor Zieliński. Policjanci udali się niezwłocznie na ul. Staszica i przy zbiegu ul. Górczewskiej ujęli podejrzanego mężczyznę w ubranie cywilnem. Gdy na trzykrotne wezwanie „stój”, ręce do góry! idący nie spełnił rozkazu, wówczas policjanci dali w kierunku idącego osiem strzałów z rewolweru, które chybiły. Po strzałach policjanci dogonili uciekającego i zatrzymali go. Wtedy okazało się, iż poszukiwanym rzekomo bandytą był posterunkowy oddziału konnego p. p., będący na urlopie. Policjant ten, przypuszczając, że o przyszkolonych wojsku usiłują dokonać na niego napadu i, w odpowiedzi na strzały, wyjął rewolwer, zamierzając również strzelać, lecz na szczęście broń odmówiła mu posłuszeństwa. W sprawie tej sporządzono protokół w VII komisariacie

—O—

Listy do Redakcji.

Otrzymujemy następujący list, rzucający ciekawe światło na działalność prowodyrów enpeerowskich:

Jestem zredukowanym posterunkowym P. P., a posadę tę straciłem z własnej winy, ponieważ miałem otrzymać posadę przy kolei. Mianowicie sprawa tak się przedstawia, iż p. Gabrjel, prezes enpeerowskiego Związku kolejarzy Z. Z. P. w Krakowie, wyrabiał mi tę posadę od października ub. roku (1925), przyczem pobrał odemnie w różnych odstęпах czasu kwotę 300 złotych, jako honorarium. Pomimo tego, posady mi nie wyrobił i pieniędzy nie zwrócił.

Teraz znajduję się w skrajnej nędzy; posady znaleźć nie mogę, żyć nie ma za co.

Orwił Stanisław,
Kraków.

Policja bije!

W czerwcu b. r. zostałem napadnięty przez pijanych osobników, którzy pobili mnie tak, że zmuszony byłem wezwać pomocy policji. Policja zamiast pomocy również zaczęła mnie bić, a przyprowadziwszy mnie na posterunek powtórnie mnie bili dwaj policjanci, przyczem porwali na mnie ubranie i bieliznę. Nr. Nr. policjantów nie mogłem zauważyć, gdyż zajęci całe było wieczorem, a bicie mnie w areszcie odbywało się bez światła.

Przed osadzeniem mnie w areszcie policyjnym zwróciłem się do przodownika posterunku Wiczyńskiego (b. zandarma pruskiego) ze skargą na postępowanie jego podwładnych policjantów. Wiczyński zamiast odpowiedzieć polecił gestem policjantom zabrać mnie do aresztu, gdzie odbyła się nademną opisana egzekucja. Oblany krwią żądałem pomocy lekarskiej, lecz żadne próby nie pomogły. Na drugi dzień wypuszczono mnie z aresztu. Zażądałem wtedy nazwisk policjantów, którzy mnie pobili, lecz spotkałem się z odmową. Po dwutygodniowej kuracji po egzekucji policyjnej postanowiłem zaniechać wszelkich pretensji, w imię zasady, „nie mieć nic z policją” i byłbym nie reagował, gdybym nie był do tego zmuszony przez przodownika Wiczyńskiego, który spotkawszy moją żonę, oświadczył jej co następuje:

„Niech pani powie mężowi, by się on ze mną nie wysmiewał, bo jak ja zechcę, to zawsze znajdę podstawę do osadzenia go w więzieniu, a chociaż bym sam popadł do więzienia, to jednak nie dopuszczę, by mnie wysmiewano i krytykowano”.

Ponieważ opisany przodownik bryka w Hajnówce od dłuższego czasu i pomimo wytoczenia mu kilku procesów karnych w dalszym ciągu maltretuje mieszkańców ze sfer robotniczych i chłopskich, nie się nie obawiając, bo ma podobno poparcie w okręgowej komendzie policji w Białymstoku, postanowiłem na tej drodze podać do wiadomości swą krzywdę, w nadziei, że wreszcie władze zajmą się działalnością przodownika Wiczyńskiego i ukróć jego samowolę.

Jerzy Skoldycki.

P. S. Wiczyński w rozmowie z mą żoną dodał: „Ja myślałem, że mąż pani jest człowiekiem, a tymczasem wstał do socjalistów — tych łobuzów”.

Z GIEŁDY

W prywatnych obrotach walutowych panowała wczoraj w dalszym ciągu tendencja mocniejsza. Za dolary płacono 9.00 przy stosunkowo małej podaży. Ruble złote bardzo mocne. Notowano je o godz. 6-tej popołudniu 4.97. Za 100 rubli złotych płacono wczoraj 55 dolarów 20 cent., podczas, gdy jeszcze przed dwoma miesiącami płacono tylko 51 dol. 75 cent. Parytet rubli złotych do dolara zupełnie się na rynkach światowych nie zmienił i utrzymuje się nadal na poziomie 51.70 dol. za 100 rubli złotych. Różnica więc między kursem światowym a lokalnym wynosi 3 dol. 45 cent. na 100 rubli złotych. Zwyżkę kursu rubli złotych przypisać należy silnemu popytowi powstałemu wskutek mniejszego dopływu do kraju złota z Łotwy i Rosji sowieckiej. Prócz tego wpływa na jego zwyżkę fakt, że plantatorzy chmielu na Kresach sprzedają produkty swoje przeważnie tylko za ruble złote, wywołując w ten sposób sztuczny popyt. Zwyżka rubli złotych jest jednak tylko chwilowa i wrócić one wkrótce do swojego normalnego parytetu.

Na giełdzie akcji panował wczoraj w dalszym ciągu nastrój słaby, przy mniejszej jednak realizacji.

—O—

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

REDUTA W GRODNIE.

Reduta inauguruje sezon teatralny w Grodnie wystawieniem „Wyzwolenia” Wyspiańskiego w formach inscenizacyjnych, w których wystawiono „Wyzwolenie” w ub. roku w Wilnie. Rola główną kreować będzie znakomity aktor p. Juljusz Osterwa. Przedstawienie zapowiada się niezwykle uroczyste. Lokal otrzymuje Reduta w grodzieńskim zamku nad Niemnem, przyczem obok gmachu teatralnego, magistrat udziela teatrowi bezpłatnie światła, opału i 3000 zł. subwencji miesięcznej.

WŚRÓD KOLEJARZY NA G. SŁASKU.

Dnia 9 b. m. odbyło się w Tarnowskich Górach, przy licznych udziałach członków stacji Tarn Góry i okolicy, zebranie ZZK. Po wysłuchaniu referatów tow. Batora, czł. W. W., oraz tow. Chodźki, prezesa Okręgu, uchwalono jednogłośnie rezolucję,

1) domagającą się od Rządu załatwienia postulatów, przedłożonych przez W. W. ZZK, a szczególnie przywrócenia mnożnej ruchomej i podwyższenia dodatku wojewódzkiego dla Górnego Śląska, 2) wyrażającą votum zaufania władzom ZZK.

W ożywionej dyskusji krytykowano taktykę ZZP i PZK.

WIEC P. P. S. W OKOLICY LIDY.

(Kor. własna).

Przed paru tygodniami, staraniem Komitetu Miejskowego PPS w Lidzie, odbył się wiec w Hucie szklanej Niemi „Stella”, na którym było obecnych około 200 osób.

Referentem był tow. Guis Feliks. Do prezydium zostali zaproszeni tow. tow. Miałkisz Mikołaj i Kielbuś Bronisław.

Po dwugodzinym referacie na temat „Sytuacja obecna” powzięto następującą rezolucję:

„Zebrani stwierdzają, że przewrót, dokonany w maju r. b. przez Marsz. Piłsudskiego — przy silnem poparciu klasy pracującej — poza pozbyciem się reakcyjnego rządu Witosa, oraz uległego burżuazji b. prezydenta Wojciechowskiego, nie przyniósł żadnej korzyści klasie pracującej w dotychczasowych, nader trudnych warunkach i dawny porządek stopniowo powraca.

Zebrani domagają się niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu, zgodnie z żądaniem PPS; jednocześnie oświadczając, że do żadnych zmian ordynacji wyborczej nie dopuszczają, oraz że ciężkie położenie ludu pracującego polepszyć może jedynie Rząd Robotniczo - Włóściński, wybrany z przyszłego Sejmu o większości lewicowej”.

Następnie postanowiono przystąpić do zorganizowania Komitetu PPS.

W WEJHEROWIE.

Do wypadków majowych N. P. R. miała ogromne wpływy na Kaszubach. Enpeerowski poseł, Chądzyński, niesławnej pamięci minister kolei w rządzie p. Witosa, ma mandat z Kaszub.

Dopiero zdradzieckie stanowisko enpeeru podczas dni majowych otworzyło oczy Kaszubom. Zrozumieli, że darzyli zaufaniem szalbierzy politycznych, ludzi, którzy zdradzali interesy klasy pracującej.

W ostatnich dniach sierpnia odbył się w Wejherowie pierwszy wiec socjalistyczny zorganizowany przez Związek Zawodowy Rob. Rolnych. Do licznie zebranych obywateli przemawiała tow. sen. Kłuszyńska i tow. Chodyński poddając druzgocącej krytyce całą linię polityczną enpeeru.

W dyskusji zabierali głos: sekretarz związków p. lskich i chadeckich związków zawodowych. Zgromadzeni nie pozwolili im przemawiać, przypominając zdradzieckie stanowisko enpeeru.

Wśród oklasków przyjęto rezolucję, odczytaną przez przewodniczącego, wyrażającą uznanie dla działalności P. P. S. i Z. P. P. S.

Pierwszy socjalistyczny wiec w Wejherowie odniósł zupełny sukces. Już Kaszubów „czerwonymi” straszyć nie można. Związek Zawodowy Rob. Rolnych może liczyć na powodzenie w pracy.

Czasopisma nadesłane

„Przepisy o scalaniu gruntów”, cz. I i II. Wydanie „Przeglądu Miermiczego” r. 1926. Część I zawiera uzupełnioną ustawę o scalaniu gruntów oraz rozporządzenie wykonawcze. Część II — zbiór wzorów dokumentów i pism, sporządzanych w postępowaniu scaleniowem. Ponadto część II zawiera przepisy w przedmiocie określenia wartości szacunkowej gospodarstw rolnych i parcel gruntowych przy udzieleniu przez Państwowy Bank Rolny pożyczek w listach zastawnych oraz Statut Spółki Wodnej dla melioracji szczegółowej.

Do nabycia w Administracji „Przeglądu Miermiczego” — Warszawa, Złota 29 m. 6.

„Wiedza i Życie”. Ukazał się 6-ty zeszyt miesięcznika popularno - naukowego „Wiedza i Życie” przynosząc szereg ciekawych, bogato ilustrowanych artykułów. Zeszyt zawiera: artykuł prof. Dębowskiego — Z metody biologji, P. Teodorowicza — o grzybie - cudaku, P. Woł szynowskiej — O podziale sztuk pięknych, Wojciecha Szukiewicz — Z podróży do Meksyku, Janiny Szaferowej — O sztuce Wikingów i p. Wehrowej — O Benjaminie Franklinie. Ponadto zeszyt zawiera bogatą kronikę astronomiczną i wiele innych artykułów.

Książki nadesłane.

A. Frąckiewicz i A. Bednarowski, Pierwsza książka łacińska, wyd. III. Książnica - Atlas 1926.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

POS. TOW. A. KURYŁOWICZ.

Licznych przyjaciół i towarzyszy pos. tow. Adama Kuryłowicza z pewnością ucieszy wiadomość, iż tow. Kuryłowicz powrócił już zupełnie do zdrowia i od poniedziałku już objął pracę w Z. Z. K. jako jego prezes.

Również znacznie lepiej ma się tow. Jadwiga Kuryłowiczowa, małżonka tow. posła, bawiąca dotychczas we Lwowie u rodziny.

Egzekutywa O. K. R. Warszawa-Podmiejska. Zebranie egzekutywy odbędzie się w czwartek, 16 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu „Robotnika”. Obecność obowiązkowa.

Warszawski Komitet Powiatowy PPS. Pierwsze posiedzenie nowo wybranego Komitetu odbędzie się w poniedziałek dn. 20 b. m. o godz. 18 m. 30 (ul. Leszczyńska nr. 6) Życzący sobie otrzymać fotografię uczestników zjazdu powiatowego, winni zgłaszać się do biura Komitetu, ul. Leszczyńska nr. 6, w poniedziałek, środy i piątki (od g. 5 i po do 6 i pół, tel. 265-02).

Sprostowanie. Do sprawozdania ze zjazdu PPS pow. warszawskiego (Nr 253 z dn. 14.IX, str. 2) wkładły się następujące nieścisłości: W zjeździe brali udział nie delegaci, lecz bezpośrednio członkowie organizacji PPS.

Oprócz tow. sen. Kłuszyńskiej, posłów socj. nie było. Było kilku towarzyszy z Warszawy.

W środę, dn. 15 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 6 min. 30 w lokalu dzielnic, Ryceńska 6, odbędzie się konferencja dzielnicowa, na której tow. Ed. Zawadzki wygłosi odczyt n. t. „Faszyzm”.

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnic, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 — ogólne zebranie członków.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków, o godz. 6 pp. posiedzenie komitetu dzielnic.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnic, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska, o godz. 7 w lokalu dzielnic, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnic.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnic (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek dnia 15 b. m.

Dzielnica Jerozolimka o godz. 7 w lokalu dzielnic, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnic.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnic, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie dzielnic Nowe-Bródno

Ruch zawodowy.

WARSZ. RADA ZWIĄZKÓW ZAW.

We środę, dnia 15 września, w lokalu, przy ul. Leszno 48, odbędzie się konferencja Zarządu, delegatów i mężów zaufania.

Wejście za okazaniem mandatów. Obecność konieczna. Sprawy b. ważne.

O MĘŻÓW ZAUFANIA DO INSPEKCJI ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNO - HOTELOWYCH.

Dnia 8 b. m. odbyło się zebranie Komitetu Wykonawczego i Zarządu Głównego Przemysłu Gastronomiczno - Hotelowego w Polsce. Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego tow. Władysław Bawarski, referował sprawę 8-godz. dnia pracy i bezrobocia pracowników tej branży. Mówca twierdził, że 8-godz. dzień pracy absolutnie nie jest stosowany w przemyśle gastronomiczno - hotelowym, że właściciele zakładów celowo dążą przez wywieranie różnych presji na swych pracowników, ażeby ci nie upominali się o ustawy socjalne. Zdaniem mówcy, gdyby był przestrzegany 8-godz. pracy, to w samej Warszawie zabraknie pracowników, gdyż teraz, zamiast pracować 8 godz., pracują po 14-16 godz. Państwo traci z tego tytułu kolosalne sumy na zapomogi dla bezrobotnych. Referent składa wniosek wystąpienia do p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej o wydanie rozporządzenia przez Insp. Pracy o zwolnieniu konferencji ostrzegawczej i pouczającej, że zmuszanie pracowników do pracowania ponad 8 godz. na dobę będzie karane grzywną w drodze administracyjnej. Zarazem składa wniosek o przedstawienie mężów zaufania do inspekcji zakładów gastronomiczno-hotelowych, którzy na zasadzie dekretu z dn. 13 stycznia 1919 roku otrzymują legitymację dla okazania w razie potrzeby przy inspekcji zakładów.

Ruch kult.-oświatowy

Komitet Centralny Org. Młodz. T. U. R.

W niedzielę, 19-go b. m., odbędzie się w lokalu Warsz. O. K. R. P. P. S., (Al. Jerozolimskie 6), plenarne zebranie Komitetu Centralnego Org. Młodz. T. U. R. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Egzekutywy, 2) Organizacja poradni zawod. i prawnych młodzieży robotniczej, 3) Kasa pożyczkowo - oszczędnościowa, 4) Spółdzielnia Turowiec, 5) Dzień młodzieży 10-go października, 6) Wolne wnioski.

Przedstawienia ulgowe K. M. K. A. Zarząd Komisyj Międzyzwiązkowej Kulturalno-Artystycznej zawiadamia Zarządy Zw. Zaw. iż w dn. 15.IX, 17.IX i 24.IX odbędą się w Teatrze Polskim przedstawienia ulgowe „Nadziei” Heijermanna. Bilety ulgowe od 1 zł. 35 groszy wydaje Biuro K. M. K. A. (Chmielna 49, m. 3) w godz. 10 1/2 — 12 i 5-8 wiecz.

Ogłoszenie.

„Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego“ ogłasza przetarg na dostawę 90.000 sztuk skrzyń skombinowanych z terminem dostawy w ciągu października i listopada 1926 roku.

Reflektanci ubiegają się mogą o dostawę nie mniejszą niż 10.000 sztuk.

Wymagane wadium przetargowe:

a) przy zaofiarowaniu do 10.000 sztuk	Zł. 2.000.—
b) „ „ „ 20.000 „ „	4.000.—
c) „ „ „ 30.000 „ „	6.000.—
d) „ „ „ 40.000 „ „	8.000.—
e) „ „ „ 50.000 „ „	10.000.—
f) „ „ „ 60.000 „ „	12.000.—
g) „ „ „ 70.000 „ „	14.000.—
h) „ „ „ 80.000 „ „	16.000.—
i) „ „ „ 90.000 „ „	18.000.—

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy w Wydziale Gospodarczym D. P. M. S. ul. Leszno Nr. 1, IV piętro, gdzie otrzymać można szczegółowe warunki techniczne wraz z rysunkami.

Termin składania ofert do dnia 27 września 1926 r. do godziny 14-ej.

Dyrektor: (podpis nieczytelny).

ORZECZENIE NAUKOWE.
Ścisłe badania wykazały, że
BIBULKI I GILZY DO PAPIEROSÓW „ALTESSE“ I „MOKKA“
z fabryki Altesse—Wista S. A. w Krakowie
dorównują smakiem i jakością najlepszym francuskim.

Wybuch pocisku armatniego

W domu Nr. 1 przy ul. Bagno mieści się wytwórnia łózek żelaznych, należąca do Joela Fogelmana, w suterynie zaś tegoż domu znajdują się warsztaty ślusarskie. Wczoraj o godzinie 3 i pół po poł. podczas przerwy obiadowej, pracownik tej firmy, 34-letni Szlama Szok zamieszkały przy ul. Dzielnej Nr. 47a, umocowawszy w imadle przyniesiony z podwórza niewystrzelony pocisk armatni, zaczął go pilować. W pewnym momencie kiedy pocisk nagrzał się, nastąpił wybuch, raniąc śmiertelnie Szoka w głowę. Obecny w warsztacie praktykant, 16-letni Fulek Fogelman uległ lekkiej kontuzji. Urządzenie warsztatu uległo częściowemu zniszczeniu. Przybyły lekarz Pogotowia zdążył nałożyć opatrunkę, poczem Szok zmarł.

Z sądów.

FIGLARZ UKARANY.

Natan Figlarz wręczył znajomemu swemu Weinstockowi weksel, podpisany rzekomo przez Wódkę, wiedząc, iż podpis jest fałszywy.

Sąd okręgowy skazał wczoraj Figlarza na 6 miesięcy więzienia.

SPRAWA PRASOWA.

Wczoraj Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę redaktora „Expresu Porannego“ p. Augustyńskiego, oskarżonego o to, że w piśmie swem podał przedwcześnie sensacyjną wiadomość o znalezieniu tajemniczego trupa pod Otwockiem. Wiadomość ta ukazała się w „Expresie“ w czasie prowadzenia śledztwa w tej sprawie.

Red Augustyński skazany został na 100 zł grzywny, z ewentualną zamianą na 2 tygodnie aresztu.

2 TRUPY POD JEDNYM SAMOCHODEM.

Tym razem na ławie oskarżonych zasiadło 2 zsoferów: Zdzisław Hrycan, lat 33, i Józef Struk, lat 21, oskarżonych o uśmiercenie dwóch ludzi wskutek nieostrożnej jazdy.

28 stycznia b. r. w Warszawie na rogu ul. Senatorskiej i placu Teatralnego nastąpiło fatalne starcie dwóch samochodów — taksówek. Jedną z nich prowadził Hrycan, drugą Struk. Skutki nadmiernie szybkiej jazdy obu zsoferów oraz nieprzestrzegania przez Hrycana przepisu o stronie ulicy, której należy się trzymać, były opłakane. Samochód Hrycana wpadł na chodnik, najeżdżając na przechodzących w tej chwili Motię Prażera i Ika Dymentmana, zabijając ich.

Ekspert Empacher dowodził, iż przyczyną niebezpieczeństwa był nieszczerliwy zbieg okoliczności, jak zły stan ulicy, fatalne oświetlenie, śliska nawierzchnia i niemożność zahamowania „Ford“ na zakręcie przy t. zw. wysepce po środku ulicy. Ekspert Olechnowicz stwierdził to samo.

Sąd okręgowy, na podstawie art. 53 (o złagodzeniu kary ze względu na okoliczności łagodzące) i art. 464 p. II k. k., skazał Hrycana na 4 miesiące więzienia, Struka na 3 miesiące więzienia. Ponieważ Strukowi zaliczono 3 mies. więzienia śledczego, Sąd uznał, iż karę swą on już odcierpiał.

Jednocześnie Sąd przysądził z powództwa cywilnego po zł. 50 miesięcznie przez lat 10 na rzecz wdowy Dymentmanowej, po 50 zł. miesięcznie przez lat 10 na rzecz wdowy Prażerowej i po 25 zł. miesięcznie przez lat 10 na rzecz córki zmarłego Prażera.

Powództwo przeciwko Rosiewiczowi Sąd oddalił.

L. K.

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem rano było pogodnie, temp. wynosiła 6°, najwyższa omedaj 20°, opadu 7 m.m. W Warszawie maximum i minimum 17° i 9°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na północy i północnym wschodzie zachmurzenie większe, przelotne deszcze, temperatura bez zmian, w pozostałych okolicach — polepszenie się stanu pogody (zachmurzenie umiarkowane), noc chłodna, w ciągu dnia ciepłej. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Rejestracja urodzonych w r. 1908. Dziś rozpoczyna się powszechna rejestracja mężczyzn, urodzonych w r. 1908. Dziś winni stawić się w urzędzie przy ul. Daniłowiczowskiej 1 (wejście nr 2) w godz. od 9 do 18, wszyscy mężczyźni, urodzeni w r. 1908, zamieszkujący stale w obrębie m. stoł. Warszawy oraz przebywający faktycznie w tym czasie w Warszawie, a niemający stałego miejsca zamieszkania w kraju, zamieszkali w I komisariacie P. P.

Walny Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych C. Z. K. R. W dniach 6 i 7-ym listopada r. b. odbędzie się w Warszawie Walny Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych z całego terenu działalności Centr. Zw. Kółek Rolniczych. Informacji o Walnym Zejeździe udzielają: Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie, Tamka 1, oraz wszystkie Wojewódzkie i Okręgowe Związki Kółek Rolniczych.

ZABAWY.

Tow. Przyjaciół Mokotowa urządza zabawę na zasilenie funduszu, przeznaczonego na ochronę zdrowia dzieci pozostających pod opieką „Mokotowskiego Ośrodka Zdrowia“. Zabawa odbędzie się w niedzielę dnia 10 b. m. w parku Wierzbno, na terytorium gimnazjum p. Giżyckiego.

WYCIECZKI

Tow. Przyjaciół Grochowa organizuje w niedzielę dn. 19 b. m. wycieczkę do Krzyża, na miejsce dawnych okopów Skrzyneckiego. Zbiórka uczestników przed kościołem Serca Marii przy ul. Chłopskiej w Grochowie o godz. 10 m. 30 rano. Przy Krzyżu, w imieniu Tow. Przyjaciół Grochowa, przemówi inż. A. Około-Kulak: „Grochów, jako miejsce historyczne i jego przyszłość“. Odczyt wygłosi dr. W. Tokarz: „Nasz żołnierz w bitwie pod Grochowem“.

KARY ZA LICHWĘ.

Droga kasza. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu dla spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Piotra Skargi 4, Cecylię Sieczko, oskarżoną o pobieranie nadmiernych cen za kaszę.

Za oszustwo na wadze chleba. Sąd Pokoju 17 Okręgu skazał właśc. piekarni „Sochaczewskiej“, Ludwika Kozę (ul. Sochaczewska), za brak wagi chleba, na 5 miesięcy bezwzględnej więzienia, 500 zł. grzywny i opłaty sądowe. Skazany aresztowany został na miejscu do czasu złożenia kaucji w wysokości 1.500 zł.

Drogie kartofle. Sąd do spraw lichwiarskich skazał właśc. sklepu spożywczego przy ul. Przemysłowej 11, Bolesława Jasieckiego, za pobranie nadmiernych cen za kartofle, na 2 tygodnie bezwzględnej więzienia. Skazany aresztowany został na miejscu.

Wypadki.

Śmiertelne przejechanie. 35-letni Stanisław Świdorski, pomocnik maszynisty, który omedaj na przejeździe kolejowym na ul. Żelaznej dostał się pod pociąg podmiejski Nr. 128 i uległ ogólnemu potłuczeniu oraz poranieniu głowy, zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Wóz pod tramwajem. Na ul. Zygmuntowskiej w pobliżu kościoła św. Florjana elektrowóz linii Nr. 5 zderzył się z przejeżdżającym wpoprzek ulicy wozem naładowanym ziemniakami powożonym przez 15-letniego Edmunda Molskiego (Nadwiślańska Nr. 29). Wskutek zderzenia, spadła siedząca na wozie nowicjusza siostra Loretańka, Stanisława Mokrzycka (Nadwiślańska Nr. 21), która potłukła i zraniła czoło i lewą rękę. Wóz uszkodzony, w tramwaju wybitych kilka szyb.

Wypadek przy rozbiorce domu. Podczas rozbioru starego domu drewnianego na placu przy ul. Środkowej Nr. 11 belki przyniośła pracującego tam robotnika, 52-letniego Stanisława Rajkowskiego. Lekarz Pogotowia stwierdziwszy potłuczenie kręgosłupa i głowy, przewiózł ofiarę pracy w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Nagły zgon w fabryce karabinów. Do mieszkania inżyniera Mieczysława Olszańskiego na terytorium Państwowej fabryki karabinów przy ul. Dworskiej 29, przyjechał przed kilku dniami znajomy jego 67-letni Stanisław Dłuziński ze wsi Węgłina, który wczoraj wieczorem zmarł nagle z niewiadomej przyczyny.

Napad bandycki. Nocy ubiegłej na szosie, prowadzącej z Falenicy do Wiązowny, w odległości półtora kilometra od Falenicy, sześciu uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na przejeżdżających handlarzy: Ika Beredę, Moszka Goldfarba i Sruła Włofoskiego — mieszkańców Falenicy. Bandyci zrabowali im 336 zł.; po dokonaniu rabunku, uciekli w przydrożny las. Handlarze

nie mogą podać rysopisów bandytów, ponieważ byli oni zamaskowani chustkami.

Złodzieje w podziemiach kościoła. W podziemiach kościoła Wszystkich Świętych, gdzie mieszczą się składy papieru, należące do właściciela drukarni Adama Szymańskiego, skradziono w systematyczny sposób 2 i pół belki papieru, ogólnej wartości 600 zł.

Zaginiony zsofer z samochodem. Do XV komisariatu zgłosił się Ignacy Gawroński i zameldował, że zsofer jego Jan Kamiński (Siedlecka 87) wyjechał dn. 12 b. m. samochodem Nr. 1287/1334 i więcej nie powrócił.

Kasjarze w Państwowym Zakładzie Hygieny. Nocy ubiegłej niewykryci kasjarze, przez drzwi frontowe od strony ul. Kujawskiej, dostali się do gmachu Państwowego Zakładu Hygieny przy ul. Kujawskiej nr 2 (Chocimska 24), gdzie zakradli się do pokoju, mieszczącego kancelarię i rachubę na parterze. Tam kasjarze rozbili tylną ścianę kasy ogniowatej. W czasie „pracy“ kasjarze zostali spłoszeni i nie zdążyli rozpruć drugiej wewnętrznej ściany kasy, i uciegli, pozostawiając wszystkie narzędzia „pracy“.

O::O

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

15—15.15. Komunikat gospodarczy
17—17.25. XXX (ostatni) odczyt z cyklu „Najnowsza historia Polski“ wygłosi prof. Henryk Mościcki.

17.30—18.30. Koncert popołudniowy.
18—18.55. Program dla dzieci.
19—19.25. Odczyt p. t. „Sport w krajach anglosaskich“ wygł. p. Tadeusz Niwiński. (Dział „Sport i wychowanie fizyczne“)
19.25—19.40. Komunikat rolniczy.
19.40—19.55. Nad program „Rozmaitości“.
20.30—22. Koncert wieczorny — muzyka operowa.

O::O

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Straszny dwór“, jutro „Pan Twardowski“.

Teatr Narodowy. Dziś ostatnie przedstawienie „Ślubów panińskich“ A. Fredry. Jutro premiera dramatu dramatycznego J. Słowackiego „Sen srebrny Salomei“.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych pełna humoru komedia p. t.: „Córka króla czekolady“.

Teatr Polski. Dziś i codzień świeżo wystawiona wspaniała „Nadzieja“ Heijermanna.

Teatr Mały. Jeszcze tylko kilka razy grać będzie dowcipna „Simone“.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś operetka Granichstaedtena „Tajemnicza maska“. W roli tytułowej p. Kazimiera Niewiarowska.

Teatr Nowości. Dziś operetka W. Kollo „Biekitna krew“.

Otwarcie teatru Cwiklińskiej i Fertnera. W sobotę 18 b. m. nastąpi otwarcie teatru Cwiklińskiej i Fertnera (Nowy Świat 63) Na otwarcie wystawiona zostanie wesoła komedia H. Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni!“

Teatr im. Fredry. W czwartek dn. 16 b. m. rozpoczyna sezon teatr im. Fredry z nowo zaangażowanym zespołem, w gruntownie odnowionym gmachu. Wystawiony zostanie Fredrowski „Pan Geldhab“.

KURSY MELJORACJI ROLNYCH

z zajęciami praktycznymi w polu otwarte zostaną przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie z d. 1 października.

Szczegółowe informacje udziela i zapisy przyjmuje

Kancelaria Muzeum Przemysłu i Rolnictwa ul. Krakowskie-Przedmieście 66 od godz. 10-ej do 2.

KONKURS

Kasa Chorych pow. Koneckiego ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Kasy.

Oferty z dołączeniem curriculum vitae, oraz uwierzytelnione odpisy dowodów:

- wykształcenia średniego,
- paroletniej pracy w instytucjach ubezpieczeniowych,
- niekazitelnego dotychczasowego prowadzenia się.

Oferty nadsyłać należy do Zarządu Kasy Chorych w Skarżysku, do dnia 1-go października r. b.

PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU:
(—) Fr. Kaźmierczak.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Dr. Skomarowski
Marszałkowska 1,
tel. 201-05 — skórnę,
wener., niemoc p. 9—11
13—5, pianie 11—12, 2 porady dziennie bezpłatnie.

Dr. KORABIEWICZ
Chor. wener., p. ciówce (niemoc) i skórnę. Pr. 1—2 i 5—7 g.
Żółwia 3. Tel. 14-33.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych sztuka G. Zapolskiej „Kaśka Karjatyda“.

Teatr Qui Pro Quo. Jeszcze tylko przez kilka dni grana będzie arcywesoła rewja „Rączka w rączkę“. W najbliższych dniach premiera nowej rewji.

Teatr „Perskie Oko“. Rewja inauguracyjna „Perskiego Oka“ zdobyła powodzenie. Dziś i jutro „Więc zaczynamy“.

Teatr Eldorado. Dziś i dni następnych „Powrót Taty“.

Teatr Olimpia. Codziennie wodewil Lela i Nela „Ona by chciała“.

O::O

Z teatrów świetlnych.

Kino Filharmonja, „Kawiarenka w Kairze“ z Priscilla Dean.

Kino Stylowy, „Bunt miłości“ z Głorią Swenson.

Kino Apollo, „Bezwstydna kobieta“ z Polą Negri.

Kino Colosseum, „Zakazana ulica“.

Kino Splendid, „Dzika dziewczyna“ z Bebe Daniels i Rod La Rocque.

Kino Palace, „Bracia Schellenberg“ Kellermana.

Kino Pan, „Ognisty potwór“.

Kino Światowid, „Samson cyrku“.

Kino Wodewil, „Rybak islandzki“.

Kino Sokół, „Krew za krew“.

O::O

ZE SPORTU.

PRZED MECZEM WARSZAWA - KRAKÓW

W dniu 19 b. m. w Agrykolu odbędzie się mecz piłkarski Warszawa - Kraków o mistrzostwo „Komispolu“. Skład repr. stolicy będzie wiodopodobnie wyglądał następująco: Domański, Międzyński, Bułanow II, Focht, Loth I, Wójcik, Zimowski, Tupalski, Łancko, Ciszewski, Luxenburg II. Rezerwa: Olewski, Redlich, Sobolka, Amirowicz.

TURNIEJ TENISOWY HKS VARSOVIA.

W dniach 11, 12 i 13 b. m. na kortach HKS Varsovia odbył się wewnętrzny turniej tenisowy o mistrzostwo klubu W grze pojedynczej wygrał K. Zbyszewski, bijąc S. Tetmajera 6:3, 6:2. W grze par wygrała p. Danielewiczowa, bijąc p. Szydłowską 7:5, 6:3.

WYPADEK S. KUBIKA PODCZAS MECZU WARTA - TURYSKI.

Łódź, 14.IX. Podczas meczu Warta - Turyski znany piłkarz łódzki Stefan Kubik został przez obrońcę Warty (Flieger) kopnięty bardzo niebezpiecznie w głowę, że nieprzytomny został zniesiony z boiska. Lekarz stwierdził wstrząśnięcie mózgu. Operacji dokonano natychmiast.

TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO ŁÓDZI

Łódź, 14.IX. W dniu 15 b. m. rozpoczynają się w Łodzi mistrzostwa tenisowe Łodzi z udziałem gości niemieckich, czeskich i węgierskich oraz najlepszych graczy polskich.

ŚWIĘTO „WISŁY“.

W dniu 19 b. m. na Wiśle odbędą się doroczne regaty „Święto Wisły“, organizowane przez Wojskowy Klub Wioślarski. Program obejmuje zawody wioślarskie, regaty żeglarskie, wycieczki łodzi motorowych, zawody pływackie oraz popisy saperów, policji wodnej, ZDW i ZPW. Ponadto różne zabawy i gry na wodzie.

OGŁOSZENIA DROBNE

Biuralistów, referentów, rentów, sekretarzy, rachmistrzów, stenografów, maszynistów poleca Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy Warszawa—Ciepła 21, telefon 232-16.

Maszyny do szycia nowe używane kupuję. Rymarska 16 (sklep frontowy).

Ślusarz narzędziowy o pierwszorzędnych kwalifikacjach specjalista od hartowania poszukiwany na wyjazd na prowincję. Oferty sub: „P. S.“ z krótkim opisem przebiegu poprzedniej pracy kierować do Biura Metza — Jasna 17.

PALTA plusowe od 150.— zam-szowe 100.— welurowe 50.— Wykwintne przybrane futrem 175.— — 300.— Marynarki białe 500. Hoża 54. Br. Unkiewicz.

Student, 4-go kursu filozofii, przygotowuje do wszelkich egzaminów. Uczy dorosłych, pojedynczo kompletami — tanio! Elektralna 20—25.

Zęgury ścienne, zegarki. Pierscienki na raty i bez zaliczek — Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaosiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraiczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“. Wrocła 2.